

Polska delegacja rządowa wyjechała na otwarcie Targów Paryskich

WARSZAWA. — W piątek 4 bm. odleciała z Warszawy delegacja Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na otwarcie Międzynarodowych Targów w Paryżu. Na czele delegacji stoi minister Handlu Zagranicznego — Konstanty Dąbrowski. Targi trwać będą od 5 do 21 maja.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 107 (1450)

sobota, 5 — niedziela, 6 maja 1956 r.

Cena 20 gr

- Chwiendacz - 2
- Królak - 3
- Wiśniewski - 7

**WYSCIG
IX POKOJU**
WARSZAWA-BERLIN-PRAHA

Wspaniała jazda Polaków na III etapie Wyścigu

STALINOGROD. — Stalinogrodzcy górnicy z olbrzymim entuzjazmem witali w piątek, 4 bm. kolarzy kończących w Chorzowie trzeci etap Wyścigu Pokoju. Entuzjazm widzów zgromadzonych na stadionie Ruchu był tym większy, że jako pierwszy wjechał na stadion Polak i do tego mieszkaniec Chorzowa — Chwiendacz.

Niestety, kilka metrów przed metą Chwiendacza minął świetnie finiszujący Włoch — Bruni, wpisując się już drugi raz na listę zwycięzców etapowych. Jako trzeci skończył etap Królak, a ok. 20 sek. za pierwszą szóstką kolarzy przyjechał na metę Wiśniewski.

Pierwszych 21 kolarzy użyskało jednakowy czas 5.06.21 w kolejności: 1) Bruni, 2) Chwiendacz, 3) Królak, 4) Le Menn, 5) Dumitrescu, 6) Christow. Siódmy na mecie, a trzeci z Polaków był Wiśniewski, co dało Polsce zwycięstwo etapowe i prowadzenie po trzech etapach. Pozostali Polacy przybyli w licznej grupie w niewielkiej odległości za czołową.

Przed zakończeniem etapu rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski Ruch — Lokomotive (Lipsk). Po słabej grze, szczególnie gospodarzy, spotkanie przerwano w 73 min. przy stanie 2:2 (2:0) z powodu wcześniejszego przyjazdu kolarzy. Bramki zdobyli: dla gości: Walter — 2, dla Ruchu: Alzer i Drozdziok.

WYNIKI INDYWIDUALNE TRZECIEGO ETAPU

1. Bruni (Włochy)	5.06.21
(minus 1 min. bonifikaty)	
2. Chwiendacz (Polska)	5.06.21
(minus 30 sek. bonifikaty)	
3. Królak (Polska)	5.06.21
4. Le Menn (Francja)	5.06.21
5. Dumitrescu (Rumunia)	5.06.21
6. Christow (Bulgaria)	5.06.21
7. Wiśniewski (Polska)	5.06.21
8. Wolfs (Holandia)	5.06.21
9. Kriuczok (ZSRR)	5.06.21
10. Wierszynin (ZSRR)	5.06.21

Dalszych 13 zawodników sklasyfikowano w jednakowym czasie 5.06.47. Wśród nich byli dwaj Polacy — Bugalski i Kowalski.

WYNIKI DRUŻYNOWE III ETAPU

1. Polska	15.19.29
2. Włochy	15.19.55
3. Bulgaria	15.19.55
4. NRF	15.20.21
5. Belgia	15.20.21
6. CSR	15.20.21

(Dalsze informacje — na str. 2)

Robotnicy białostoccy bilansują osiągnięcia czynu 1-majowego

BY POMOC BYŁA SKUTECZNA

GRUPY wzajemnej pomocy, które w ubiegłym roku tak nieśmiało zaczęły powstawać we wsiach naszego województwa, obecnie stały się już bardzo popularne. Swą popularność zyskały z wielu względów. I dlatego, że w grupach wzajemnej pomocy sprawnie wykorzystuje się sprzęt GOM-owski, że chłopi nie posiadający koni (lub tacy, którzy mają tylko jednego konia), nie mają trudności z uzyskaniem zaprzęgu do maszyn, że wreszcie praca w grupach postępuje znacznie szybciej.

Najlepszym tego przykładem, że maszyny można w grupie wzajemnej pomocy racjonalnie wykorzystywać jest np. to, iż w Jaminach (pow. augustowski) do 2 maja przypało na każdy siewnik 30 hektarów siewu, gdy w tym samym czasie siewniki GOM-owskie wykonywały w gospodarstwach indywidualnych w skali naszego województwa przeciętnie 8 ha siewu. A w Jaminach są właśnie dobrze pracujące grupy wzajemnej pomocy.

JAKKOLWIEK mamy ponad tysiąc zarejestrowanych grup wzajemnej pomocy, to w powiatach zambrowskim, sokólskim czy białostockim wiele spośród nich to grupy fikcyjne, które nie zaczęły wspólnie pracować. Celowe jest, aby przedyskutować rad narodowych i aktyw gromadzkich bliżej zainteresowały się tymi grupami, gdyż ich użytkowanie pozwoli przyspieszyć zakończenie i tak już opóźnionych siewów.

Prawda jest, że grupy wzajemnej pomocy są doskonałą formą obrony biedoty przed wyzyskiem kulałkim niż pomoc sąsiedzka. Jednak w wielu wsiach, gdzie nie powstały grupy wzajemnej pomocy, w dalszym ciągu trzeba dbać o to, by pomoc sąsiedzka była konsekwentnie realizowana.

W powiecie sokólskim, łomżyńskim, dąbrowskim, monieckim i białostockim zdarzają się jednak wypadki, że ze strony gospodarzy zobowiązanych do niesienia pomocy sąsiedzkiej są próby ociągania się z jej udzielaniem.

NA sprawy te szczególnie uczulone muszą być gromadzkie rady narodowe. W żadnym wypadku nie można dopuścić do tego, aby małorolni chłopi nie posiadający koni obniżyli swoje plony na skutek spóźnionych wysiewów.

Czyn majowy przyniósł białostockim zakładom przemysłowym duże osiągnięcia w postaci dodatkowej produkcji. Realizując podjęte zobowiązania wiele zakładów robotniczych przekroczyło planowane na kwiecień wskaźniki produkcyjne.

Tak np. tkackie z Białostockiej Fabryki Pluszu im. F. Kona wytworzyły ponad plan 11.199 metrów tkanin surowych, zaś tkanin gotowych załoga wyprodukowała dodatkowo 5.348 metrów.

W czynie majowym wyróżniły się zespoły tkackie mistrzów: Witolda Nowickiego — 1.541 metrów ponad plan, Piotra Sochonia — 1.308 m, Franciszka Manosia — 1.106 m i Mieczysława Zalewskiego — 1.226 m tkanin ponad plan.

Znaczne osiągnięcia w czynie majowym wypracowali także włóknarze wasilkowscy. Nie tylko wykonali pomyślnie plan kwietniowy, ale odrobili 6 tys. metrów tkanin niedoboru z ubiegłych miesięcy oraz wyprodukowali dodatkowo 1.267 m tkanin.

Godnie powitała również pierwszomajowe święto najmłodsza w województwie młodzieżowa brigada Białostockich Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Fastach. Prządki z tych zakładów wytworzyły ponad plan kwietniowy 3.821 kg przędzy.

Podwyżka płac dla robotników kopalń węgla

WARSZAWA. — Prezydium Rządu podjęło uchwałę o podwyżce płac robotników zatrudnionych w kopalniach węgla.

Zostali nią objęci: robotnicy zatrudnieni na dole w kopalniach węgla kamiennego w robotach pozaprodukcyjnych, robotnicy zatrudnieni na powierzchni kopalń węgla kamiennego i brunatnego, robotnicy brykietowni węgla kamiennego i brunatnego oraz robotnicy odkrywkowych kopalni.

Nową podwyżką płac zostało objętych ok. 76 proc. załóg kopalnianych.

Zarobki robotników w pracach pozaprodukcyjnych na dole w kopalniach węgla kamiennego wzrastają od 10,7 do 16,3 proc., zaś zarobki robotników zatrudnionych na powierzchni wzrastają w granicach od 11 do 16 proc.

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 maja 1956 roku

Przegląd wydarzeń
międzynarodowych p. t.

„TYDZIEŃ na ŚWIECIE“

NA STRONIE 4

Hammarskjöld zakończył swą misję na Bliskim Wschodzie i powraca do N. Jorku

RZYM. — Przybyli 4 maja rano z Kairu do Rzymu sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld spędził piątkowe przedpołudnie na opracowywaniu szczegółowego sprawozdania ze swej 25-dniowej misji na Bliskim Wschodzie. Sprawozdanie sekretarza generalnego zostanie przedstawione Radzie Bezpieczeństwa w przyszłym tygodniu.

W dniu 5 maja Hammarskjöld opuszcza Rzym i w niedzielę rano przybędzie do Nowego Jorku.

TEL AVIV. — 3 bm. wieczorem w rejonie Gilboa doszło do starcia między patrolami izraelskim a grupą Jordanczyków, którzy wtargnęli na terytorium Izraela. Żołnierze zastrzelili jednego Jordanczyka.

W 110 rocznicę urodzin Henryka SIENKIEWICZA

LUBLIN. — 4 bm. w 110 rocznicę urodzin Henryka Sienkiewicza odbył się w

W Deniskach sadzą ziemniaki



W wielu miejscowościach województwa białostockiego rozpoczęło sadzenie ziemniaków. Jeśli pogoda dopisze, to w nadchodzącym tygodniu sadzenie ziemniaków trwać będzie w całej pełni.

NA ZDJĘCIU: członkowie spółdzielni produkcyjnej w Deniskach (pow. bielski) Zachariusz Oksienik i Bartłomiej Bartoszek przygotowują ziemniaki przeznaczone do sadzenia.

Fot. „Gazeta” — J. Lasocid

szkole podstawowej w Woli Okrzejskiej pow. Łuków, — rodzinnej miejscowości wielkiego pisarza uroczysty apel młodzieży szkolnej.

W Woli Okrzejskiej powstał ostatnio komitet obywatelski złożony z mieszkańców tej wsi, którego zadaniem jest ocalenie znajdujących się we wsi pamiątek po pisarzu. Korzystając z przynależnych funduszy państwowych komitet zajmie się przede wszystkim odnowieniem drewnianego dworku, w którym urodził się Henryk Sienkiewicz.

WARSZAWA. — Z okazji 110 rocznicy urodzin Henryka Sienkiewicza Warszawskie Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza zorganizowało cykl odczytów o pisarzu opracowanych przez wybitnych naukowców i profesorów.

Anulowanie unii holendersko- indonezyjskiej

PARYŻ. — Jak donosi agencja France Presse prezydent Indonezji Soekarno podpisał ustawę anulującą unię holendersko-indonezyjską. Unia ta utworzona została na mocy uchwały konferencji okrągłego stołu, która obradowała w Hadze w roku 1949. Projekt ustawy został niedawno zatwierdzony przez parlament indonezyjski.

„DNI WROCŁAWIA“



NA ZDJĘCIU: wrocławski ratusz.

CAF — fot. Grzęda

15 ministrów spraw zagranicznych krajów zachodnich obraduje w Paryżu na sesji Rady NATO

PARYŻ. — W piątek o godz. 10.30 rozpoczęła się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Islandii Kristina Gudmundssona sesja rady pakty atlantyckiego. Na porządek dzienny piątkowych obrad składają się dwa punkty: 1) „Przegląd sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem intencji Związku Radzieckiego; 2) Sprawa ew. rozszerzenia

● ● Ciąg dalszy na str. 4

Czesi zamierzają wybudować elektrownię atomową o mocy 150 tys. kW

PRAGA. — Podano tu do wiadomości, że w drugim planie 5-letnim powstanie w Czechosłowacji doświadczalna elektrownia atomowa o mocy 150 tysięcy kilowatów.

Import samochodów z Anglii



Niedawno w ramach umów handlowych z Anglią przybył do Gdyni na statku „Lublin” transport samochodów marki „Standard”.

NA ZDJĘCIU: wyładunek samochodów w porcie gdynskim. CAF — fot. Kosycarz

Rewolta w Brazylia

NOWY JORK. — Jak donoszą z Rio de Janeiro, w północnej Brazylii wybuchła rewolta w Sao Luiz, stolicy

provincji Maranhao. Uzbrojony oddział zaatakował pałac gubernatora. W walce ze strażą pałacową zginął jeden z rebeliantów, a kilku zostało rannych.

Debata nad ustawą o obowiązkowej służbie wojskowej rozpoczęła się w Bundestagu

BONN. — Zachodnio-niemiecki minister wojny Blank zainaugurował w piątek batalię parlamentarną o wprowadzenie w NRF powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Zostali enwili

Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ zakończyła obrady

NOWY JORK. — Po 7-tygodniowych obradach Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ odbyła w piątek pod przewodnictwem wiceministra Gromyki, końcowe posiedzenie, na którym postanowiono przesłać do Komisji Rozbrojeniowej ONZ sprawozdanie z przebiegu obrad, jak również propozycję zgłoszone przez poszczególnych uczestników.

Delegaci czterech mocarstw zachodnich — USA, Anglii, Francji i Kanady — ogłosili w piątek wspólne oświadczenie, w którym sprzeciwiali w 6 punktach wytyczne swego programu rozbrojenia. Oświadczenie stwierdza następnie, że „w toku obrad Podkomisji nie zdołano usunąć rozbieżności między stanowiskami delegacji radzieckiej i stanowiących czterech pozostałych delegacji”. Jednocześnie autorzy oświadczenia „wyrażają rozczepienie, iż pogodzenie tych rozbieżnych stanowisk jest możliwe i konieczne: oraz potwierdzają gotowość kontynuowania wysiłków w ramach ONZ, w szczególności na terenie Komisji i Podkomisji Rozbrojeniowej, by osiągnąć porozumienie w kwestii rozbrojenia zgodnie z pragnieniem wszystkich narodów”.



Nie za furę drzewa...

W zamieszczonym we wczorajszym „Gazecie Białostockiej” raporcie pt. „Przed bramą wzięcia” czytelnicy wypowiadali się podlegającemu amnestii Józefa Kitlisa z pow. monieckiego. Z wypowiedzi tej wynikało, że Kitlas osadzony był w więzieniu rzekomo pod zarzutem kradzieży firy drzewa z lasu.

Owoli prawdy należy wyznać, że wypowiedź Kitlisa była kłamliwa. Był on osadzony w więzieniu (z którego został zwolniony na podstawie amnestii) jako melinierz bandyty Nowackiego. Wydaje się, że na napiętnowanie zastępcę fakt, iż człowiek, któremu państwo okazało zaufanie i darowało mu karę za popełnienie poważnych przestępstw — czyniąc pierwsze kroki na wolności dopuścił się kłamstwa, usiłując ukryć przed opinią publiczną swę czyn.

Plenum Komitetu Krajowego KP USA

NOWY JORK. — W Nowym Jorku zakończyło się czterodniowe plenum Komitetu Krajowego Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych. Plenum zaprobowało sprawozdanie sekretarza generalnego partii E. Dennisa.

Dennis omówił postulaty programowe partii i wyklę jej pracy oraz poddał krytyce błędy, jakich dopuściła się partia. Błędy te miały przede wszystkim charakter lewacki.

Na niektórych etapach walki, partia nie doceniała należycie głębokich demokratycznych tradycji narodu amerykańskiego i jego gotowości do obrony zasad konstytucyjnych. A przecież powiedział Dennis — jeszcze w roku 1947 partia uwzględniła nową sytuację międzynarodową, jakoś powstała po drugiej wojnie światowej, i uznała, że przy przejściu do socjalizmu wojna domowa jest nieunikniona we wszystkich krajach kapitalistycznych.

Popieramy i bronimy zasady pokolewowej demokratycznej przejęcia do socjalizmu, przyznając jednocześnie, że podjęcie to za sobą poważną i ostrą walkę klasową.

Plenum postanowiło zwołać w grudniu br. XVII Zjazd Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.

Krytyka dotychczasowych form pracy na krajowej naradzie aktywu skupu

WARSZAWA. — Drugi dzień obrad krajowej narady aktywu państwowego aparatu skupu wypełniła dyskusja nad referatem min. A. Mierzińskiego oraz nad wnioskami jakie opracowały sekcje narady. Uczestnicy dyskusji, wypowiadając swe uwagi i poglądy, nie szczędziły słów krytyki, zwłaszcza w takich sprawach, jak ustalanie wyników i terminów obowiązkowych dostaw, system rozliczania spółdzielni produkcyjnych, premiowanie

Rozmowy w sprawie niepodległości Singapuru

LONDYN. — Delegaci Singapuru i rządu brytyjskiego spotkali się w piątek, aby kontynuować rozmowy na temat losów tej kolonii brytyjskiej. Posiedzenie to uważane jest za decydujące. Przed otwarciem obrad szef rządu singapurskiego David Marshall oświadczył, że nie wierzy, aby w dniu dzisiejszym mogło być osiągnięte porozumienie, lecz wyraził nadzieję, że „różnice zdań zostaną zmniejszone”.

Różnice te — polegają przede wszystkim na tym, że rząd brytyjski obiecuje wprawdzie Singapuru formalną niepodległość, ale podkreśla, że zdecydowany jest nadal troszczyć się o „bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne” tej kolonii, czyli utrzymać tam swoje siły zbrojne. Delegaci Singapuru sprzeciwiali się temu.

CASABLANCA. — W Maroku (Maroko), który, jak już donosiliśmy, był widownią krwawych zapałów w nocy z 2 na 3 bm, panuje obecnie spokój. Zdanien agencji France Presse zginęły tam 42 osoby.

Sprawcy napadu na prof. Zołię Liszę skazani na długoletnie więzienie

WARSZAWA. — 4 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy zakończył się proces Tadeusza Seelbea i Romana Andrzejewskiego, którzy w ub. roku dokonali napadu rabunkowego na znanego muzykologa prof. dr. Zołię Liszę. Jak wykazał przebieg sądowy, inicjatorami napadu byli 20-letni Tadeusz Seelbe, który dokła-

W Stalinogrodzie na mecie trzeciego etapu BRUNI

na ostatnich metrach wyprzedza Chwiendacza Wspaniały sukces zespołowy Polski (Dalekopisem od naszego specjalnego wysłannika na Wyścig Pokoju)

To był jednak szatański etap. Straszliwa walka rozgrywała już na pierwszych kilometrach, kiedy uciekł Bułgar Ogenski. Bagatelizowaliśmy tę akcję. Ale gdy po pół godzinie pognęło za nim

nej grupie. Co parę chwil wyrzynał z niej drobne oddziały i ruszały za Brunim. Dłonie kurczowo zaciskały na kierownicach rowerów drżeli kolarzom ze zmęczenia. Ale dobywali wszystkich sił i jechali z oszalałą szybkością. Zdawało się, że to pędzi kawalkada strażników nie oglądających się na co będzie jutro, jakie koszty trzeba zapłacić za ten wysiłek. Mielł jeden tylko cel — dogonić uciekinierów, nie pozwolić im na zwycięstwo.



Stanisław Królak
Rys. — T. Dymowski

Przez Częstochowę kolarze przejechali jak wicher. Królak był tam na czele i wygrał lotny finisz. Człowiek, którego brakować może do zwycięstwa — nie śmiał się do tego, dawał się niebógosy i z nabożeństwem wymieniali imię Królaka.

Koziołowy — punkt żywnościowy. Można być głodnym po paru godzinach takiej jazdy. Ktoś tam już nie zaprzął sobie głowy jadłom, gdy nie ma chwili do stracenia i trzeba tylko gnać, gnać, gnać. Chocby na zżalenie karku. Właśnie o kraski nie trudno. Wali się na szosę grupa kolarzy. Większość wśród nich stanowią Francuzi. Zgrzyt żelaza, przekleństwa i zżeranie miesza się z jękiem bólu. Ale po chwili wszyscy już stoją na nogach. Poprawiają rowery i jazda dalej.

Ziapał, doszli czołowiek. Udało się to co najmniej 23 ludziom. Już Stalinogrod. Królak i Bruni obejmują komendę. Dyrzują szybkością. Za nimi Chwiendacz. Ale zraz i Wiśniewski i Białski i nieustępliwy Rumun Dumitrescu i Christow i Le Menn. Uciekają. Wiśniewski nagłe gwałtownie hamuje. Urwał pedał. Zanim zmienił rower, grupa będzie daleko, ale od czego młodość i zapal. Puść się za nią.

Akcja Bruni znalazła natychmiast rezonans w głów-

KALENDARZYK imprez sportowych

SOBOTA BIAŁYSTOK

Piłki nożna. Mecze juniorów o mistrzostwo województwa. Godz. 16 — Boisko Kolejarza: Ognisko Białystok — Pogon Białystok. Godz. 18 — Boisko Unii: Chwioszcz — Start Supraśl. Godz. 19 — Boisko Wojskowe na Nowym Mieście: Gwardia Białystok — Victoria Białystok.

LEKARSTWA

Godz. 16 — Stadion Sparty — Drużynowe zawody lekkoatletyczne w ramach I etapu drużynowych mistrzostw Ła. o Puchar Zarządu i mistrzostwo Polski. Startują zespoły Sparty Wrocławska, Strzys i prawdopodobnie AZS (człowiek województwa).

NIEDZIELA BIAŁYSTOK

Tenis stołowy. Ostatnia kolejka spotkań I rundy mistrzostw klas A. Wszystkie spotkania odbędą się o godzinie 10. Spotkają się: w sali

WYŚCIG KOPKOJU

Wielu z nas może sobie przypomnieć, że przed chwilą odbył się wyścig, który był dla nas wielką radością. Polacy wygrali. To było zwycięstwo, które miało miejsce w naszym życiu. Właśnie w tym okresie, gdy zachodził niebezpieczeństwo, że słuszną krytykę i uzasadniony ból mogą zaciemnić to, co najbardziej dla nas cenne i święte — idee socjalizmu — głos ludzi, którzy zgineją za zwycięstwo tej idei, którzy z takim spokojem, z taką głęboką wiarą szli na śmierć, że czymś, co w tym trudnym okresie dodaje się, co naprawie podnosi na duchu, co zobowiązuje.

Jeszcze raz przetrucam kartki. O to kilka słów skierowanych do matki reka 20-letniego członka KP: „Śmierć mi nie przeraża. Jestem, byłem i będę spokojny i silny. Ciepło ci jeszcze powiedzieć, że jestem dumny z tego, że walczyłem za moją wielką Partię, jedyną, która osto się jutro”.

Gdyby miał rozpocząć życie od nowa, wycofałby się na tę samą drogę — pisał kilka godzin przed egzekucją Gabriel Peril, członek KC Komunistycznej Partii Francji. — Komunizm jest młodzieścią świata, utwierdzone rozpiewanemu dla

Łata całe, odkąd twórcy naukowego socjalizmu odkryli przed ludzkością drogę wiodącą do ustroju sprawiedliwości społecznej i odkryli, że w ludzkiej mocy jest wywalczenie tego ustroju — ginęły w imię tego celu tysiące bezwinnych. Od wielu dziesiątków lat walczyli o socjalizm całe pokolenia. We wszystkich krajach świata, na wszystkich kontynentach. Ileż bohaterstwa i oddania tej idei zapisała na kartach naszej historii polska klasa robotnicza.

Marks mówił, że teoria staje się siłą materialną, kiedy opanowuje masę. Teoria socjalizmu stała się siłą materialną, przetrwała masę do walki, wyzwoliła w człowieku najcenniejsze uczucia i cechy charakteru, skłaniając do bohaterstwa, ofiar i poświęceń. Dlaczego? Bo jest jedną ideą opartą na prawdziwym humanizmie, przenikniętą miłością do człowieka, zawierającą konkretny program walki o jego dobro. Bo wyraża ona najgłębsze pragnienia i dążenia ludzkości, dążenia do życia wolnego od krzywdy, od niesprawiedliwości społecznej, które ochwyciły wszystkie dotychczasowe ustroje. Dążenia do tego, by owoc trudu ludzkiego był własnością społeczeństwa, sprawiedliwie dzielone każdemu według jego pracy. By każdy człowiek miał w swojej ręce prawo do życia, do pracy, do rozwijania sił swych zamilowań i kształcenia zdołań, prawo do radości i szczęścia w głębokim humanizmie tej idei tkwił jej wielka siła przyciągająca ludzi. Po raz pierwszy ukazała ona ludzkości, że można tu, na ziemi, stworzyć warunki godne człowieka.

Sukcesy naszej idei nie mają sobie równych w dziejach ludzkości. Historia nie zna ruchu społecznego, który by w ciągu 100 lat swego istnienia osiągnął wielkie zwycięstwa. Oboz socjalizmu obejmują już dziś przeszło 900 milionów ludności. Zarówno w państwach kapitalistycznych, jak i w krajach kolonialnych i zależnych wzrasta się walka o wprowadzenie ustroju odpowiadającego pragnieniom mas pracujących. W ciągu ostatnich dziesięciu lat wyzwoliło się z zależności kolonialnej i półkolonialnej ponad miliard 200 milionów ludzi. „Socjalizm stał się wielką siłą przyciągającą dla robotników i chłopów i inteligencji wszystkich krajów — mówi na XX Zjeździe łow. Chruszczow, w

5 maja - IV etap Stalinogrod-Wrocław

W sobotę 5. V. kolarze wystartują ze Stalinogrodu o godz. 12.25 do IV etapu Stalinogrod — Wrocław o długości 185 km. Spodziewany przejazd pierwszych zawodników do Wrocławia około godz. 17. W niedzielę 6. V. kolarze mają dzień odpoczynku w Wrocławiu.

Leżakowice. Godz. 10 — Stadion Sparty — Dalej ciąg zawodów lekkoatletycznych.

Dziś w numerze:

„Pleboszczyna” — str. 2

Atomowy GOELRO — str. 3

Przywracamy naszej idei całe jej piękno

Przed chwilą odczytałem książkę, jedną z najbardziej wstrząsających, jakie czytałem w życiu. I jedną z najpiękniejszych. „Listy rozstrzelanych — czerwona księga francuskiego Ruchu Oporu”. Ta księga budzi zwykle przynęgnięcie, smutek, szarpnięcie nerwu. Z mojej zadumy nad tą książką zrodziły się inne uczucia. Wywarła ona na mnie dziwne krzepające wrażenie. Właśnie dzisiaj, gdy tyle przeżywamy wewnętrznych rozterek, gdy tyle dotkliwego bólu sprawia ujawnienie błędów i wypażeń, które miały miejsce w naszym życiu... Właśnie w tym okresie, gdy zachodził niebezpieczeństwo, że słuszną krytykę i uzasadniony ból mogą zaciemnić to, co najbardziej dla nas cenne i święte — idee socjalizmu — głos ludzi, którzy zgineją za zwycięstwo tej idei, którzy z takim spokojem, z taką głęboką wiarą szli na śmierć, że czymś, co w tym trudnym okresie dodaje się, co naprawie podnosi na duchu, co zobowiązuje.

Czemu służyć te rozważania? Dlaczego przytaczam je dzisiaj? Wielu z nas nurtuje pytanie: jak pogodzić głęboko ludzkie założenia naszego ustroju z wzniołymi idealnymi, w imię których budujemy nowe życie, z faktami i wydarzeniami, które wypaczają, pląsają, które w rzeczywistości nie spełniają marzeń biednej komuny, która dziś gospodarczo na własnej ziemi, której dzieci mają otwartą drogę do wszelkich szkół i stanowisk? Czy nie zmienia do gruntu życia robotnika, który był całkowicie zdany na łaskę i niełaskę kapitalisty i nieraz zakosztował bezrobocia i nieludzkiej nędzy — a dziś nie tylko obcy jest mu lek przed utratą pracy, lecz zdobywa nowe kwalifikacje, awansuje, kształci swych synów i córki? To są przecież konkretne fakty świadczące o realizowaniu w praktyce głęboko ludzkich założeń naszej idei.

Pod kierownictwem naszej partii naród polski wkroczył w nowy okres swej historii. Rozpoczęliśmy budowę ustroju, który stwarza wszelkie obiektywne warunki dla

pełnej realizacji humanistycznych treści idei socjalizmu. Słusznie chlubiśmy się rewolucyjnymi przeobrażeniami w naszym kraju, które wydzieliły miliony ludzi pracy z upodlenia i poniżenia, w jakie spychał ich kapitalizm. Słusznie szcyci się cały naród odbudową i rozbudową naszego kraju. Likwidacja analfabetyzmu, ogromny rozwój szkolnictwa, służby zdrowia, upowszechnienie kultury, wykształcenie ludzi pracy na odpowiedzialnie stanowiska w aparacie państwowym i gospodarczym to są niezaprzeczalne dowody wcielania w życie idei socjalizmu.

To, czego dokonaliśmy, jest przecież spełnieniem marzeń całych pokoleń, realizacją programu, który wysuwał ongiś wielcy działacze — Kollataj, Staszic, Jędrski — wołający o oświecie dla ludu, o sprawiedliwość społeczną. Czy nasza rewolucja nie spełnia marzeń biednej komuny, która dziś gospodarczo na własnej ziemi, której dzieci mają otwartą drogę do wszelkich szkół i stanowisk? Czy nie zmienia do gruntu życia robotnika, który był całkowicie zdany na łaskę i niełaskę kapitalisty i nieraz zakosztował bezrobocia i nieludzkiej nędzy — a dziś nie tylko obcy jest mu lek przed utratą pracy, lecz zdobywa nowe kwalifikacje, awansuje, kształci swych synów i córki? To są przecież konkretne fakty świadczące o realizowaniu w praktyce głęboko ludzkich założeń naszej idei.

Ale dziś widzimy jednoznacznie, że praktyka minionych lat była w bardzo wielu wypadkach antyhumanistyczna, sprzecznym z tą ideologią. Skoro celem naszego budownictwa jest człowiek, jego potrzeby i interesy, jego potrzeby i interesy — to temu celowi muszą być podporządkowane wszystkie środki i metody działania. Nie może być sprzeczności między celem a środkami. Interes rewolucji nie jest jakąś abstrakcją — służy on całkowicie interesom mas pracujących. Jeśli istnieją rozbieżności między teorią a praktyką — to znaczy, że naruszone są wymogi humanistycznych praw, na których opiera się nasz ustrój. A takie rozbieżności były. Celem naszego budownictwa, naszej produkcji jest człowiek, zaspokajanie jego potrzeb. A tymczasem nie zrobiliśmy wszystkiego, co można było, w zakresie podniesienia realnych płac i wzrostu stopy życiowej.

Wiele spraw, które bolały ludzi, o co mieli słuszne pretensje, co krytykowali — kwitowano formułkami o „obiektywnych trudnościach”, o „wyższych racjach politycznych”. Są, oczywiście, okoliczności, które zmuszają nieraz do zaciśnięcia pasa, ale wtedy trzeba narodzić — gospodarzowi kraju — powiedzieć całą prawdę. A myślnie tej prawdy nie mówili. Kiedy chcieli naprawić to, co było niesprawiedliwe, żeby przyszłość budować zgodnie z tym, czego nas uczy nauka marksizmu-leninizmu. Przyzwamy okres odradzania się naszej idei, przywracania całej jej głęboko ludzkiej treści.

Żuż dziś wielu ludziom nieludzkie więzienie przywrócone wolność, nawiązała się walka o wcielenie w życie leninowskich norm działania, o pełną demokratyzację całego naszego życia. Nasza partia podejmuje wielki wysiłek, by maksymalnie — w granicach realnych możliwości — poprawić warunki bytowej ludzkiej pracy. W zakładach pracy ludzie mówią, że bez ogródek, co trzeba zmienić w naszym życiu, krytykują, wysuwają wnioski. Zrzucamy z siebie skorpę milczenia, kłamstwa i frazeologii. Myślimy, zaczynamy działać, konfrontujemy fakty z założeniami naszej ideologii. Chcemy, żeby zwyciężyła idea bez zadochu niedowiedzenia, żadnych zastrzeżeń we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Początek temu znanemu dało III Plenum KC naszej partii. Ale pełną drogę utworowi na XX Zjazd KPZR właśnie dlatego, że odsłonił korzenie błędów, jakie popełnialiśmy, że wydobyl na światło dzienne wszystkie wstrząsające wydarzenia, antyludzkie metody, obce naszej ideologii. XX Zjazd otworzył drogę dla pełnej realizacji idei socjalizmu w codziennej praktyce.

Mówimy: Zaczyna się okres odrodzenia, renesansu idei komunizmu. Nie bez przyczyny to, co się obecnie u nas dzieje, wywołuje tyle niepokojów wśród polityków państw kapitalistycznych. Rozumiemy oni, że walka z błędami i wypaczeniami, która podejmujemy, oznacza, że idea socjalizmu po usunięciu wypażeń umocni się jeszcze bardziej, jeszcze szybciej będzie rozprzestrzeniać się w świecie.

W tym co przeżywamy, jest więc dużo bólu, ale i krzepiąca nadzieja, i pewność, że idziemy ku lepszemu.

W imię naszej idei walczyły pokolenia, szli na śmierć ludzie z głęboką wiarą w zwycięstwo. O jej urzeczywistnienie walczą dziesiąt miliony. Zdobywa świat, bo wyrosła z najgłębszych ludzkich tęsknot, bo jest ona odzwierciedleniem naszego życia, zahamowała możliwość pełniejszej realizacji humanistycznych treści, jakimi przeniknięta jest nasza ideologia. Wielu z nas czuje, że dotychczasowe metody wypaczają również wiarę ludzi, ich obywateli. Bo przecież nie tak nie deprawuje, jak sprzecznoci między wiarą, co się mówi, a tym co się robi.

I dlatego błędy przeszłości przeżywamy tak głęboko i oświadczenie. I

SWIATŁO

16 (210) Tygodniowy dodatek „Gazety Białostockiej” 5. V. 1956 r.

Julian Tuwim

Podmuch wiosny

Dzwoneczki konwalijne,
Dziewczęce sny iłhne!
Kęflane, holubione
Gołąbki białolone!

Jablonkę kwitnące puchy,
Świeciste, mgliste duchy!
Obłoków kłęby zwiędne!
Lzy rzewne! Piosenki śpiewne!

Młotne, słodkie słowa!
O, weni fiołkowa!
Błagane, pożegnane
Westchnienia moje żalne!

O, ciszo! O, łagodno...
Błękitnych śnieg pogoda!
Gołąbki białolone
Kęflane, holubione...

musimy przeżyć je głęboko — to jest potrzebne. To jest swego rodzaju lekcja pogłębiona, ucząca do czego prowadzi rozbieżność między słowem a czynem.

Ale czy okres, który przeżywamy obecnie przytacza pesymizm? Czy analiza przeszłości jest celem samym w sobie?

Nie. Jest to okres przywracania naszej idei jej pełnych, humanistycznych wartości w codziennej praktyce, okres powrotu do leninowskich, demokratycznych metod działania we wszystkich dziedzinach naszego życia. Robimy obrachunek z przeszłości nie po to, żeby dać tylko jej ocenę, żeby „podsumować” to, co było. Robimy ten obrachunek po to, żeby wyłuskać wnioski na przyszłość, żeby naprawić to, co było niesprawiedliwe, żeby przyszłość budować zgodnie z tym, czego nas uczy nauka marksizmu-leninizmu. Przyzwamy okres odradzania się naszej idei, przywracania całej jej głęboko ludzkiej treści.

Żuż dziś wielu ludziom nieludzkie więzienie przywrócone wolność, nawiązała się walka o wcielenie w życie leninowskich norm działania, o pełną demokratyzację całego naszego życia. Nasza partia podejmuje wielki wysiłek, by maksymalnie — w granicach realnych możliwości — poprawić warunki bytowej ludzkiej pracy. W zakładach pracy ludzie mówią, że bez ogródek, co trzeba zmienić w naszym życiu, krytykują, wysuwają wnioski. Zrzucamy z siebie skorpę milczenia, kłamstwa i frazeologii. Myślimy, zaczynamy działać, konfrontujemy fakty z założeniami naszej ideologii. Chcemy, żeby zwyciężyła idea bez zadochu niedowiedzenia, żadnych zastrzeżeń we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Początek temu znanemu dało III Plenum KC naszej partii. Ale pełną drogę utworowi na XX Zjazd KPZR właśnie dlatego, że odsłonił korzenie błędów, jakie popełnialiśmy, że wydobyl na światło dzienne wszystkie wstrząsające wydarzenia, antyludzkie metody, obce naszej ideologii. XX Zjazd otworzył drogę dla pełnej realizacji idei socjalizmu w codziennej praktyce.

Mówimy: Zaczyna się okres odrodzenia, renesansu idei komunizmu. Nie bez przyczyny to, co się obecnie u nas dzieje, wywołuje tyle niepokojów wśród polityków państw kapitalistycznych. Rozumiemy oni, że walka z błędami i wypaczeniami, która podejmujemy, oznacza, że idea socjalizmu po usunięciu wypażeń umocni się jeszcze bardziej, jeszcze szybciej będzie rozprzestrzeniać się w świecie.

W tym co przeżywamy, jest więc dużo bólu, ale i krzepiąca nadzieja, i pewność, że idziemy ku lepszemu.

W imię naszej idei walczyły pokolenia, szli na śmierć ludzie z głęboką wiarą w zwycięstwo. O jej urzeczywistnienie walczą dziesiąt miliony. Zdobywa świat, bo wyrosła z najgłębszych ludzkich tęsknot, bo jest ona odzwierciedleniem naszego życia, zahamowała możliwość pełniejszej realizacji humanistycznych treści, jakimi przeniknięta jest nasza ideologia. Wielu z nas czuje, że dotychczasowe metody wypaczają również wiarę ludzi, ich obywateli. Bo przecież nie tak nie deprawuje, jak sprzecznoci między wiarą, co się mówi, a tym co się robi.

I dlatego błędy przeszłości przeżywamy tak głęboko i oświadczenie. I

H. SAMSONOWSKA



Aleksander Giermski. Studium do obrazu „Truma chłopaka”, ok. 1894. 55 lat temu zmarł znakomity malarz polski, Aleksander Giermski. Jest on twórcą takich pięknych obrazów, jak np. „Piaskarze”, „Pomarańczarka” i innych.



„CIEN” — film produkcji polskiej, zrealizowany według powieści Aleksandra Scibor — Rybskiego, reżyseria Jerzego Kawalerowicza. NA ZDJĘCIU: scena z filmu. CAF — CWF

Co to jest, do cień? Cień śmierci. Młody plutonowy milicji mordercy. I wlos na swój cień, co dopiero człowiek! Poszukasz cienia, po cień faceta rozumiesz. Można rozumieć, że w tym, komu odbiera życie, człowiek walczący o wolność i budujący wolność. Po tym cieniu można rozumieć wroga Polski Ludowej, którym jest cienie, a nie człowiek, a przecież zawsze ten sam.

Film „Cień” jest filmem o walce klasowej, o jej najbardziej krwawym froncie. Ośmowa scenariusza stanowi opowiadanie Aleksandra Scibor-Rybskiego. Autor wybrał też trzy epizody — z roku 1943, 1946 oraz współczesny, w stosunku do opowiadania znacznie rozbudowany. Spośród tych trzech epizodów o różnych bohaterach, ale tej samej w istocie treści, najdoskonalszy artystycznie jest drugi, jak gdyby film w filmie, pochłaniający widza, nawet zacierający w jego pamięci epizody pozostałe.

Właściwie ta historia z 1946 roku mogła być tworzeniem całego filmu, innego już, naturalnie, niż „Cień”. Z tego jedynego materiału, wypełniającą drugą epizod, powstałaby budzące ciekawość, nie trzaskająca, „Cień”. Tym bardziej, że trzy części tego filmu obejmują szczeniaka, formalna rama filmowa w sprawie „Człowieka bez twarzy”, rama skłócona z duchem filmu, wydobycia chyba z arsenału filmu sensacyjnego. Przecież „Cień” ma zupełnie inne dno, aniżeli kryminalna zagadka!

Zrozumiałe, że właśnie w drugiej części „Cienia” najpełniej zabłysną talent Jerzego Kawalerowicza, realizatora „Cielni” i „Pod gwiazdą trytykalską”. Niezwykle dlatego, że jest to najbardziej dramatyczna, że miała mówić epokę charakterami ludzi, że to, co dzieło się w ludziach, miało prześlonić akcję — Kawalerowicz wypowiedział się najlepiej. Jest bowiem realizator, którego postępowanie, w tym czasie, wieka, charakter, wola, uczucia i konflikt, „ludzi klimat” — jak mówi sam o sobie — postacie, jakie zaskakują spoty-

Każdy, kto uczył się historii Polski, wie, że w okresie feudalizmu do rzędu najpotężniejszych feudałów należeli kler. Klasztory, zakony, dostojnicy kościoła i plebani posiadali ogromne posiadłości, na których chłopci odrabiali pańszczyznę. Praca pańszczyźniana w dobrach kościelnych przybierała w niektórych rejonach kraju specyficzne formy. Stąd też w niektórych rejonach kraju nazywano ją „plebańszczyzną”. Na tym tle rozdzieli się też inne, mało dziś znane, nazwy.

Poddani należeli bezpośrednio do plebanii zamieszkałych przez wierzchnią pańszczyznę, „podduchownych” lub „plebańskich”, czy też „kościelnych”. Mamy też stąd takie nazwy, jak Dobryzniewo, Podduchowice, Juchnowice, Kościelny, Krypno Kościelne itp. Ilość poddanych poszczególnej plebanii wahała się zazwyczaj od 10 do 130, natomiast w dobrach kościelnych, oraz biskupich liczba poddanych dochodziła niejednokrotnie do dziesiątków tysięcy. Bo też i dobra te obejmowały olbrzymie połacie kraju, tworząc prawdziwe prowincje; np. dobra klasztoru kamiedu do dziesiątków tysięcy. Bo też i dobra te obejmowały olbrzymie połacie kraju, tworząc prawdziwe prowincje; np. dobra klasztoru kamiedu do dziesiątków tysięcy. Bo też i dobra te obejmowały olbrzymie połacie kraju, tworząc prawdziwe prowincje; np. dobra klasztoru kamiedu do dziesiątków tysięcy.

„Lizac” tedy już nie Intrate, ale poddanych na każdego wigierskiego kamiedu wypadnie więcej niż sto pracowników” — pisze bezimienny autor ulotki z drugiej połowy XVIII wieku „Cygan cnotliwy”.

Przyjrzyjmy się, jak wyglądała i na czym polegała owa „plebańszczyzna”, czyli — jak powiedzieliśmy — pańszczyzna w dobrach kleru. Otóż główną formą „plebańszczyzny” — podobnie jak i pańszczyzny — było przywiązanie

W 20 rocznicę Zjazdu KPP-owskich działaczy kultury

„Świat ducha i świat pracy muszą podać sobie ręce”

Warto dziś wracać do historii walki narodowej — wyzwolenczej KPP i związanych z nią ludzi. Warto nie tylko dlatego, by nawiązywać do rewolucyjnych tradycji, uczyć się z dawnych doświadczeń, ale i po to, by uzmysłowić sobie, że w ciągu minionego dziesięciolecia Polski Ludowej realizowaliśmy to, o co walczyli ludzie KPP.

Taka właśnie refleksja nasuwa się przy lekturze materiałów Zjazdu Pracowników Kultury, ludzi związanych z KPP, który odbył się we Lwowie w dniach 16 i 17 maja 1938 roku. W dziedzinie tym uczestniczyli ludzie z różnych dziedzin kultury, a więc: pisarze, dziennikarze, artyści teatralni, nauczyciele itd.

To, że Zjazd zwołano właśnie w 1938 roku, nie było przypadkiem. Lata 1935–1938 były okresem, w którym faszizm polski spotęgował swą ofensywę na kulturę. Były to lata narastającego terroru w odpowiedzi na wszelkie postępowe poczynania we wszystkich dziedzinach życia, lata krwawych represji wobec ruchu rewolucyjnego, wzmożonej faszystyzacji szkół, prasy, literatury, teatru.

Ta sytuacja znalazła swe odbicie w Platformie Zjazdu, zredagowanej przez grupę KPP-owskich działaczy kultury przy końcu 1935 roku. W części ogólnej tej platformy czytamy m.in.: „Zalew barbarii hitlerowsko-faszystowskiej, zwycięskiej w szeregu krajów, a groźnej dla innych, rzuca oślepiające światło na współczesność procesów w dziedzinie pracy i ducha. Faszizm we wszystkich swoich postaciach i w całym szeregu objawów jest nawrotem ku średniowieczu. Jest straszliwie brutalnym atakiem nowym, żarłocznym, chyba że ostatniej armii pomocniczej kapitalizmu, korzystającej z powojennych wstrząsów i zamętu, aby odepchnąć ludzką świadomość wstecz... W dobie rozkwitu techniki i nadmiernej produkcji kłóci coraz szerzej szerzy kłóci... Rozszalał się na nowo ucisk narodowościowy i nienawiść plemienna i rasowa... Ofensywa faszystowskiego barbarzyństwa podcina twórczość kulturalną u samych jej podstaw... Groźne niebezpieczeństwo

musza do szybkiego i solidarnego działania... Świat ducha i świat pracy muszą podać sobie ręce...”

O oświacie dla ludu

Naczelne miejsce we wspomnianej platformie zajmują postulaty w dziedzinie oświaty. Oto zasadnicze z nich:

„Zjazd pracowników kultury...”

„Domaga się powszechnego i bezpłatnego nauczania we wszystkich stopniach na koszt państwa...”

„Budowy szkół i zwiększenia etatów nauczycielskich, a przede wszystkim budowy szkół w upośledzonych dotąd środowiskach: robotniczym i chłopskim...”

„Udobieszczenia szkolnictwa średniego i wyższego dla najszerzego mas pracujących bez wszelkich ograniczeń...”

„Pomocy państwa dla niezależnej młodzieży...”

„Średnie szkoły prowadzone w duchu tolerancji narodowej i przekładowej, której podkładem byłby rozdział kościoła od państwa...”

„W dziedzinie szkolnictwa innych narodowości zamieszekujących państwo Zjazd domaga się równoprawienia języków tych narodów w nauczaniu i protestuje przeciw ograniczeniu ilości tych szkół...”

Rzecz jasna, że postulaty te w ustroju faszystowskim nie mogły być zrealizowane. Faszizm polski w tym okresie robił szereg posunięć właśnie w tym kierunku, by ograniczyć fundusze na oświatę, ilość etatów nauczycielskich, zlikwidować szkolnictwo średnie i wyższe, rozpoczął rozwydrzony szowinizm i nacjonalizm.

Dopiero teraz...

Dopiero w Polsce Ludowej dążenia i marzenia KPP-owców i ich sympatyków znalazły swą realizację. Stwierdzenie to nie jest frazesem, sloganem. Wiemy, wszyscy dobrze, jak wiele zrobiono i nas w kierunku rozpuszczenia szkół wiejskich i w środowiskach robotniczych; wiemy, że ilość etatów nauczycielskich rosła u nas z roku na rok (na Białostocczyźnie wzrosła w pięcioletnie o 33 proc.); przeważająca ilość uczniów szkół średnich i studentów dzisiaj — to synowie robotników i chłopów; ogromna większość młodzieży studiującej o-

trzymać stypendia i mieszkanie w domach akademickich i internatach; mamy coraz szerszą sieć ciekawych świeżych szkół TPD; rozwijają się swobodnie szkoły mniejszości narodowych zamieszekujących Polskę; czeskie, niemieckie, ukraińskie, białoruskie i litewskie.

Postulaty w dziedzinie literatury, wyrażone w omawianej platformie, w głównej mierze wyrażają protest przeciw barbarzyńskiej praktyce faszystyzacji literatury i przesładowaniu literatury postępowej.

Literatura, teatr, plastyka

W platformie wyrażono sprzeciw wobec „konfalisty postępowych wydawnictw”, „prześladowania pisarzy” oraz „pobór faszystowskiego życia literackiego”.

Niezależnie od tego postulowano m.in. stworzenie młodym literatom pochochodzenia chłopskiego i robotniczego warunków do pracy oraz zakładania bibliotek i czytelni w środowiskach robotniczym i chłopskim.

W dziedzinie teatru głównymi postulatami były zadania swobody w doborze postępowych repertuaru i stworzenia warunków rozwoju dla chłopskich i robotniczych zespołów dramatycznych.

W dziedzinie sztuki plastycznej głównymi postulatami były zadania, by przerwy zostały nacięte, nacjonalizm, szowinizm i nacjonalizm, zostało bezbożnie panujące wśród artystów-plastyków. W platformie postulowano, „spal” w tym samym czasie zaledwie kilka gramów uranu...”

„No więc?”

„I — Nie potrzebujemy tutaj bunkrów na węgiel czy cystern do rop naftowej. Pozostaje mnóstwo wolnej przestrzeni, którą wykorzystamy się teraz na magazyny żywności...”

„I — Jeszcze nie rozumiem.”

„I — Zalega lodolamacz atomowego jest licza. Nawet największe zapasy żywności ulegną wyczerpaniu...”

„I — Czy lodolamacz ma ograniczony zasięg skutku istnienia żołądków ludzkich?”

„I — Tak. Ale mimo to osiągnięte zdumiewający postęp. Lodolamacz radziecki może nie zawiązać do żadnych baz przez cały rok! Jego wyporność wyniesie 16.000 ton. A moc głównych silników — 44.000 koni mechanicznych.”

„I — To chyba dużo?”

„I — Oczywiście. Wymaga to ustawienia na statku reaktora atomowego o mocy 150.000 kilowatów. Statek będzie komfortowo wyposażony. Automatyzacja na każdym kroku. Bezpośrednie zapewnienie dzięki radarowi i najnowszym urządzeniom nawigacyjnym.”

„I — Wspaniała musi być taka podróż przez mgły i śnieżycę w wielomiejscową noc polarną...”

„I — Lodolamacz radziecki będzie pierwszym na świecie nawodnym statkiem o napędzie atomowym. I nie należy zapominać, że jest to obiekt doświadczalny.”

„I — Ale to chyba nie znaczy, że korzystać z niego będą ciągnęli jedynie naukowcy i biuro konstrukcyjne stoczni...”

„I — Oczywiście. Spełni się też dawne marzenie: lodolamacz dojedzie aż do samego Bieguna Północnego. Wybudowanie atomowego lodolamacza oznacza rewolucję w metodach żegluga wśród ludów... otwiera się nowe drogi komunikacji morskiej... przedłuż się sezon żeglugowy.”

„I — Dyrektyw XX Zjazdu KPPR przysłaż się zatem nie tylko Związkowi Radzieckiemu.”

„I — Wiele narodów, cała ludzkość odnieśli dzięki temu ogromne korzyści... Rozwój prac nad silnikami atomowymi umożliwi zastosowanie ich w niedalekiej przyszłości do napędu samolotów.”

„I — Ale jest chyba duża różnica między silnikami atomowym do napędu samolotów a silnikami poruszającym lodolamacz?”

„I — Nawet bardzo duża, ale nie zasadnicza...”

„I — Proszę to wyjaśnić.”

„I — Ponad 80 proc. tej energii praktycznie przekształca się w ciepło.”

„I — A więc, reaktor jest takim „piecem” atomowym?”

„I — Właśnie. Reaktor służy nam jako źródło ciepła. Mały reaktor jest dużym źródłem ciepła. W lodolamacz ciepło to jest wykorzystane do wytwarzania pary napędzającej turbiny... i urządzenie elektryczne...”

„I — Elektryczność?”

„I — Tak. To najwygodniejszy sposób wykorzystania energii atomowej. Otrzymana energia elek-

Perspektywy XX Zjazdu KPZR

Rozmowa przedstawiciela Agencji Robotniczej z mgr inż. Olgierdem Wolczkiem

o perspektywach rozwoju energetyki atomowej w ZSRR

Red. — Wprost wierzyć się nie chce, że w najbliższym pięcioletnim radziecki lodolamacz atomowy będzie pływać po Oceanie Lodowatym... (rys. 1).

Inż. — ...A jednak to prawda.

R. — Czy nie uderza Was kształt lodolamacza?

I. — Rozumiem... Chcielibyście, by statek miał jakąś superhipernowoczesną sylwetkę... Żeby był podobny bardziej do zjawy z roku 2.000-nego niż do solidnych, starych transatlantyków... Ale statek, z punktu widzenia żegluga po Arktyce, ma nielepzy, na nowocześniejszy, najbardziej celowy kształt... Otóż lodolamacz o napędzie atomowym może oddalić się od swoich baz zaopatrzeniowych na czas 10- do 20-krotnie dłuższy niż zwykły lodolamacz o takiej samej wielkości.

R. — Miałem, że statek atomowy ma zasięg nieograniczony, że może pływać po prostu bez końca...

I. — Cudów nie ma. Żyjemy na ziemi, a nie w krainie baśni. Oczywiście, normalny lodolamacz zużywa ponad 100 ton paliwa dziennie, podczas gdy statek o napędzie atomowym „spala” w tym samym czasie zaledwie kilka gramów uranu...

R. — No więc?

I. — Nie potrzebujemy tutaj bunkrów na węgiel czy cystern do ropy naftowej. Pozostaje mnóstwo wolnej przestrzeni, którą wykorzystamy się teraz na magazyny żywności...

R. — Jeszcze nie rozumiem.

I. — Zalega lodolamacz atomowego jest licza. Nawet największe zapasy żywności ulegną wyczerpaniu...

R. — Czy lodolamacz ma ograniczony zasięg skutku istnienia żołądków ludzkich?

I. — Tak. Ale mimo to osiągnięte zdumiewający postęp. Lodolamacz radziecki może nie zawiązać do żadnych baz przez cały rok! Jego wyporność wyniesie 16.000 ton. A moc głównych silników — 44.000 koni mechanicznych.

R. — To chyba dużo?

I. — Oczywiście. Wymaga to ustawienia na statku reaktora atomowego o mocy 150.000 kilowatów. Statek będzie komfortowo wyposażony. Automatyzacja na każdym kroku. Bezpośrednie zapewnienie dzięki radarowi i najnowszym urządzeniom nawigacyjnym.

„I — Wspaniała musi być taka podróż przez mgły i śnieżycę w wielomiejscową noc polarną...”

„I — Lodolamacz radziecki będzie pierwszym na świecie nawodnym statkiem o napędzie atomowym. I nie należy zapominać, że jest to obiekt doświadczalny.”

„I — Ale to chyba nie znaczy, że korzystać z niego będą ciągnęli jedynie naukowcy i biuro konstrukcyjne stoczni...”

„I — Oczywiście. Spełni się też dawne marzenie: lodolamacz dojedzie aż do samego Bieguna Północnego. Wybudowanie atomowego lodolamacza oznacza rewolucję w metodach żegluga wśród ludów... otwiera się nowe drogi komunikacji morskiej... przedłuż się sezon żeglugowy.”

„I — Dyrektyw XX Zjazdu KPPR przysłaż się zatem nie tylko Związkowi Radzieckiemu.”

„I — Wiele narodów, cała ludzkość odnieśli dzięki temu ogromne korzyści... Rozwój prac nad silnikami atomowymi umożliwi zastosowanie ich w niedalekiej przyszłości do napędu samolotów.”

„I — Ale jest chyba duża różnica między silnikami atomowym do napędu samolotów a silnikami poruszającym lodolamacz?”

„I — Nawet bardzo duża, ale nie zasadnicza...”

„I — Proszę to wyjaśnić.”

„I — Ponad 80 proc. tej energii praktycznie przekształca się w ciepło.”

„I — A więc, reaktor jest takim „piecem” atomowym?”

„I — Właśnie. Reaktor służy nam jako źródło ciepła. Mały reaktor jest dużym źródłem ciepła. W lodolamacz ciepło to jest wykorzystane do wytwarzania pary napędzającej turbiny... i urządzenie elektryczne...”

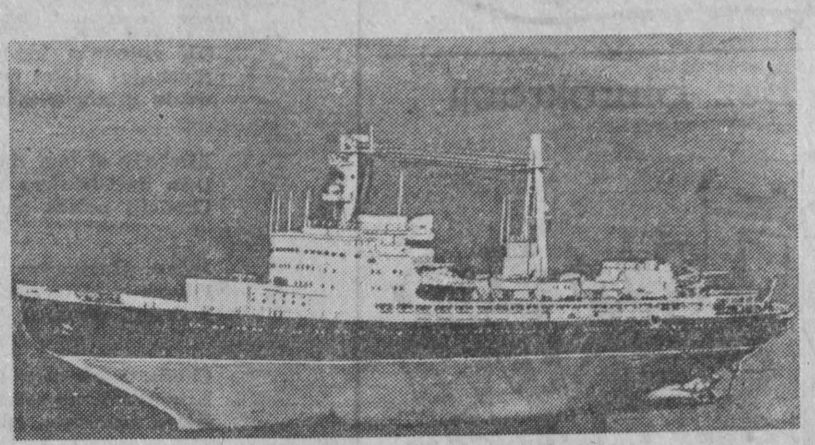
„I — Elektryczność?”

„I — Tak. To najwygodniejszy sposób wykorzystania energii atomowej. Otrzymana energia elek-

Atomowy GOELRO

Rozmowa przedstawiciela Agencji Robotniczej z mgr inż. Olgierdem Wolczkiem

o perspektywach rozwoju energetyki atomowej w ZSRR



Rysunek nr 1.

tryczna służy do napędu silników obracających śruby okrętowe i wszelkich innych urządzeń, np. sterów.

R. — A w samolocie?

I. — Tu sytuacja jest inna. Elekrownia waży zbyt wiele. Z takim obciążeniem samolot nie mógłby latać. Tutaj ciepło wykorzystamy się też do wytwarzania pary... Para ta porusza będzie turbinę... a turbina — śmigło...

R. — Chciałem poprosić o pewne wyjaśnienia. Jak przedstawia się obecnie budowa elekrowni atomowych w Związku Radzieckim, w Wielkiej Brytanii, w Stanach Zjednoczonych? Zagubiłem skalę porównawczą.

I. — Otóż dnia 27 czerwca...

R. — ...1954 roku. Tak, to, oczywiście, wiem. Uruchomiono pierwszą na świecie elekrownię atomową.

I. — Moc jej wynosiła 5.000 kilowatów. W roku bieżącym ruszy druga elekrownia radziecka, ale o mocy już 100 tys. kilowatów. Zgodnie z dyrektywami XX Zjazdu, w najbliższym czasie w okolicach Moskwy powstanie elekrownia o mocy 400 tys. kilowatów. Całkowita moc radzieckich elekrowni atomowych w bieżącej pięcioletce wzrośnie do 2–2,5 miliona kilowatów. Angli budują 2 elekrownie...

R. — To chyba ździe się w Calder Hall?

I. — Tak. Widzimy ją na zdjęciu (nr 2). Moc jej wyniesie tylko ponad 50 tys. kilowatów, a uruchomiona zostanie dopiero w 1957. Łączna moc wszystkich angielskich elekrowni atomowych, jakie zostaną uruchomione do r. 1960, wyniesie niewiele ponad 300 tys. kilowatów.

R. — To znaczy trochę więcej niż 10 proc. planu radzieckiego...

I. — W tym samym czasie w USA powstają 2 elekrownie:



Rysunek nr 2.

SKARBYS PRZED TYSIĄCĄ LAT

Często spotykamy na rozległych obszarach Europy Środkowej oraz Wschodniej Północnej, zabytkami archeologicznymi z okresu...

IX–XI, są skarby monet arabskich, zwane dirhemami. Na wspomnianym obszarze liczba odnalezionych skarburów z tymi monetami wynosi...

sił bodajże kilka tysięcy, a o czasie do czasu napływają wiadomości o nowych odkryciach.

Terminem „skarby” archeolodzy określają znaleziska monet srebrnych, występujących najczęściej, złotych lub miedzianych. Skarby stanowią też mogą ozdoby z kruszców, szlachetnych i metali kolorowych, sztabki lub plak metali.

Przedmioty stanowiące skarby właściwie niszczą, a nie chronią. Wskazywać na to mogą liczne dowody. Wskazywać na to mogą liczne dowody. Wskazywać na to mogą liczne dowody.

Monety arabskie w wiekach IX–XI cieszyły się olbrzymią popularnością i rozpowszechnieniem w transakcjach handlowych Środkowej, Wschodniej i Północnej Europy. Przypuszcza się, że zarówno w handlu wewnętrznym, jak i zewnętrznym główną monetą były właśnie dirhemy.

Spowodowane to było wielkim napływem tej monety z państw arabskich, znajdujących się na terenach dzisiejszej...

Wskazywać na to mogą liczne dowody. Wskazywać na to mogą liczne dowody. Wskazywać na to mogą liczne dowody.

Wskazywać na to mogą liczne dowody. Wskazywać na to mogą liczne dowody. Wskazywać na to mogą liczne dowody.

Wskazywać na to mogą liczne dowody. Wskazywać na to mogą liczne dowody. Wskazywać na to mogą liczne dowody.

Ciekawostki ZE ŚWIATA

Żyrobos

Żyrobos to nowy środek elektrycznej komunikacji miejskiej. Zbliżony wyglądem i nośnością do trolejbusu, jest jednak bardziej zwrotny i nie wymaga istnienia napowietrznej sieci zasilającej.

Bezpośrednim źródłem napędu żyrobos jest specjalny — umieszczony w tylnej części podwozia — zasobnik energii kinetycznej. Tworzy go potężne koło zamachowe o średnicy 1,5 metra i ciężarze około 1.500 kg. Na przystanku podnoszone paski kłosa opuszczają żyrobos z kontaktami sieci, a silnik elektryczny rozpędza koło zamachowe (po upiętych kilkudziesięciu sekund na dając mu prędkość około 3.000 obrotów na minutę). Żyrobos może pokonać z pełnym obciążeniem — około 70 pasażerów — dystans do następnego przystanku.

W Szwajcarii żyrobos znajduje się już w normalnej eksploatacji. Wkrótce pokaże się również na ulicach Moskwy, gdzie przeszedł już pomyślnie wstępny okres prób.

Telefoniczny „Robot”

Szwajcaria wyprodukowała ostatnio specjalne urządzenie do aparatu telefonicznego, które ono zespół przekształcających elektryczny i magnetyczny — przyrząd służący do utrwalania i odtwarzania głosu.

Podczas nieobecności abonenta przy aparacie telefonacyjnym „czuwa” Izophon. Przekazuje telefonującym z miasta zlecenia pozostawione przez właściciela aparatu. Przyjmuje również i utrzuwa wszelkie ich zlecenia (na specjalne, czyfrowane w wyprawie, może „powtórzyć” telefonującemu z miasta właścicielowi aparatu).

Wiek XIV czy XX?

W pracy profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, S. Swieżawskiego, pn. „Byt Zagadnienie metafizyki politycznej” (wyd. Lublin — K. U. L. 1943 rok, str. 330) czytamy: „Jedną najbardziej jasnych stwierdzeń metafizycznych więcej jest wartość od sumy wszystkich odkryć i wynalazków, do których doprowadziło przyrodniczoświatło”.

Jak widnie przekazyli średniowieczna wcale nie ograniczają się działy do sfery przesądów i zabobonów...

„Płon” epoki kapitału

Historicy amerykański, Wright w książce pt. „Study of war” o-blicza, że w okresie od 1800 do 1940 roku przetożyło się nad światem ogółem 278 wojen.

Jak na sto czterdzieści lat liczbą całkiem poważną.

„Płon” epoki kapitału

Historicy amerykański, Wright w książce pt. „Study of war” o-blicza, że w okresie od 1800 do 1940 roku przetożyło się nad światem ogółem 278 wojen.

Jak na sto czterdzieści lat liczbą całkiem poważną.

„Płon” epoki kapitału

Historicy amerykański, Wright w książce pt. „Study of war” o-blicza, że w okresie od 1800 do 1940 roku przetożyło się nad światem ogółem 278 wojen.

Jak na sto czterdzieści lat liczbą całkiem poważną.

„Płon” epoki kapitału

Historicy amerykański, Wright w książce pt. „Study of war” o-blicza, że w okresie od 1800 do 1940 roku przetożyło się nad światem ogółem 278 wojen.

Jak na sto czterdzieści lat liczbą całkiem poważną.

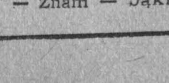
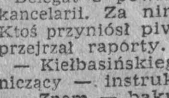
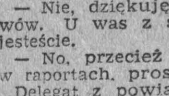
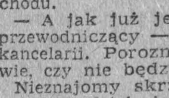
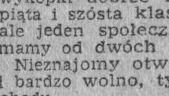
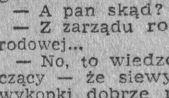
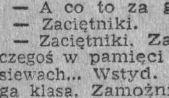
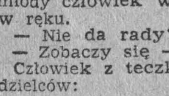
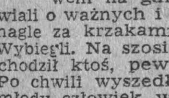
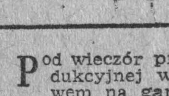
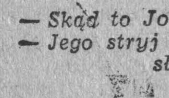
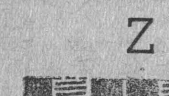
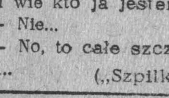
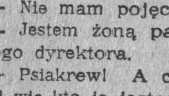
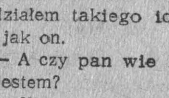
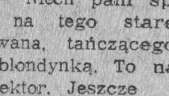
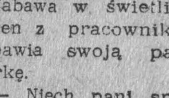
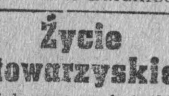
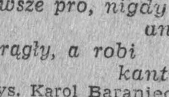
„Płon” epoki kapitału

Historicy amerykański, Wright w książce pt. „Study of war” o-blicza, że w okresie od 1800 do 1940 roku przetożyło się nad światem ogółem 278 wojen.

Jak na sto czterdzieści lat liczbą całkiem poważną.

Historicy amerykański, Wright w książce pt. „Study of war” o-blicza, że w okresie od 1800 do 1940 roku przetożyło się nad światem ogółem 278 wojen.

Okrągły



AFORYZMY I ZARTY

Jestem zwolennikiem krytyki — byle by była dla mnie korzystna.

Nie odkładaj na jutro tego, co możesz odłożyć na pojutrze.

Nigdy nie mów prawdy ludziom, którzy na nią nie zasługują.

Ludzie lubią bez porównania szczelić, gdyby mogli przysłać na świat jak 80-letni i stopniowo osiągać 18 lat.

Przed rokiem byłem porównany człowiekiem. A teraz, gdy zetknąłem się z obywatelami nowojorskimi, nie pozostało mi więcej sumienia niż milionerowi.

Przepraszam w tych domach, byle tak cienie, że do naszych uszu docierały nawet zmiany w zapachach pań.

— Jesteś pan z tego starego bałwana, takiego z tą blondynką. To nasz dyrektor. Jeszcze nie widziałem takiego idioty, jak on.

— A czy pan wie kto ja jestem?

— Nie mam pojęcia!

— Jestem żoną pańskiego dyrektora.

— Zastawiam A czy pani wie kto ja jestem?

— Nie.

— No, to całe szczęście...

— (Szeptliwie)

— (Szeptliwie)

— (Szeptliwie)

— (Szeptliwie)

— (Szeptliwie)

— (Szeptliwie)

— (Szeptliwie)

— (Szeptliwie)

— (Szeptliwie)

— (Szeptliwie)

— (Szeptliwie)

— (Szeptliwie)

— (Szeptliwie)

— (Szeptliwie)

— (Szeptliwie)

— (Szeptliwie)

Pieśń dziadkowa

o wyczynach architektów w PGR Ryczy Wól

(Inż. arch. St. Walcher z BURM Ministerstwa PGR w Warszawie po krótkich „badaniach” w terenie, przeprowadzonych w zimie, sporządził plany lokalizacji zabudowań w PGR Ryczy Wól w pow. goldapskim. Przebieg i niezwykle rezultaty jego pracy opiewa niniejsza ballada).

Oj, zblednie każdy, kto ma we łbie olej
Stuchając pieśni mej o Ryczy Wole,
Gdzie miała wiosna powstać na odlogach
Obora sroga.

Zjechały ci tam zimą aż z Warszawy
Dwa dzidzielnicy, aby zbadać sprawy;
Chodzili polem, nie gadając z nikim,
Jak kłusownicy.

Jeden, starszejszy, papier wielki nosił
I zapisywał ciekawym na nim coś,
A drugi, strasznie tak jak pierwszy, nierad
Przez szkła spozierał.

Chodząc jak owce przez dwa dzidzielnice boże —
Zatrzymali się wreszcie na jeziorze,
Które zamarzyło, jak co zimy bywa,
I śnieg je skrywał.

Siedzieli ci tam parę godzin oba,
Bo się im strasznie kąpić oś spodobał,
Nie folgowali sobie ani chwili,
Ciągle kreślił.

Tak ci kreślił się tam do wieczora,
A potem znikli obaj jak kamfora —
I o oborze dalej było cicho,
Słychu ni dychu.

Dopiero w marcu przyszli robotnicy,
Zwieźli się szpadle, zaczęli obrać tyki,
Aby budować we wiosenną porę
Ową oborę.

Wzieli łopaty, zaczęli obrać rany
I zakrzyknęli wszyscy wraz: O plany!
Jakżeż fundament zrobić tu kto może
Na tym jeziorze?

A iehni majster od onej budowy
Włosy garściami se wyrwał z głowy,
Jak kot z pęcherzem z planem owym skałał,
Że lipa taka...

Zabrał potem wszystkie swe manafekt,
O dzidzielnicy rzekł, że — gałki,
I odjechał. No i od tej pory
Nie ma obory.

DZIADEK Z RYCZY WOLI

DZIADEK Z RYCZY WOLI

DZIADEK Z RYCZY WOLI

DZIADEK Z RYCZY WOLI

DZIADEK Z RYCZY WOLI

DZIADEK Z RYCZY WOLI

DZIADEK Z RYCZY WOLI

DZIADEK Z RYCZY WOLI

DZIADEK Z RYCZY WOLI

DZIADEK Z RYCZY WOLI

DZIADEK Z RYCZY WOLI

DZIADEK Z RYCZY WOLI

DZIADEK Z RYCZY WOLI

DZIADEK Z RYCZY WOLI

DZIADEK Z RYCZY WOLI

DZIADEK Z RYCZY WOLI

DZIADEK Z RYCZY WOLI

DZIADEK Z RYCZY WOLI

DZIADEK Z RYCZY WOLI

DZIADEK Z RYCZY WOLI

DZIEŃ bratniej prasy radzieckiej

Dzień prasy radzieckiej — to rocznica ukazania się 5 maja 1912 roku „Prawy”. Śmiało można powiedzieć, że historia bolszewickiej prasy, to historia bolszewickiej partii.

Taką bowiem rolę, rolę najczulszego, najbliższego i niezawodnego instrumentu rewolucyjnej walki wyznaczyła jej od samego początku komunistyczna partia.

Lenin, jak rzadko kto inny, umiał dostrzec w proletariackiej prasie ogromne bogactwo możliwości służenia partii i narodowi. „Niezgodnie nie pragnę, o nieczym tak nie marzę, jak o możliwości pisania dla robotników” — pisał Lenin z zapałem. I realizował później to swoje marzenie z całą własnością pańską.

Ala Lenin, to nie tylko doskonały publicysta. Lenin, to również doskonały, wiedziny i czuły czytelnik prasy. Zarówno w okresie przedrewolucyjnym, jak i po zwycięstwie rewolucji jako działacza politycznego i przywódcę widział w prasie nie tylko trybunę, z której partia przemawiała do mas, lecz szukał w prasie i chciał w niej znajdować dokumenty prawdziwego życia i opinii tych, do których partia przemawiała.

Lenin widział prasę jako żywą, bliską masom, szybko reagującą i przystosowaną do aktualnych potrzeb życia. W 1918 r. pisał o aktualnych zadaniach prasy:

„Więcej ekonomiki... Ekonomia jest nam potrzebna, w sensie zbierania, starannego sprawdzania i badania faktów rzeczywistego budownictwa nowego życia. Czy wielkie fabryki, komuny rolnicze... osiągnęły rzeczywiste sukcesy w dziedzinie budownictwa nowego ekonomicznego? Czy zostały one udowodnione? Czy nie mamy tu do czynienia z bajeczkami, chęłpliwościami, intencjami, obietnicami („sprawa jest na dobrej drodze”, „sporządzono plan”, „uruchamiamy siły”, „porządek jest niewątpliwie” itp. szarlataniści fraszki, w których tworzeniu „my” jesteśmy takimi mistrzami?... mniej traktowania politycznego, bliżej życia”.

Lata władzy radzieckiej, to lata ogromnego rozwoju radzieckiej prasy. 7 tys. gazet i około 1.500 różnorodnych czasopism o łącznym jednorazowym nakładzie 47 milionów, ukazujących się w wielu językach radzieckich narodów — to cyfry imponujące. Radziecka prasa, to pierwsza w historii ludzkości prasa, której głównym bohaterem i gospodarzem jest klasa robotnicza, masy pracujące.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

W dniu jej jubileuszu przesyłamy radzieckiej prasie, prasie, która od dziesiątków lat służy najpiękniejszej idei ludzkości, nasze bratnie pozdrowienia i życzenia.

O ZAMBROWIE mówi w wywiadzie dla „Gazety” wiceminister Przemysłu Lekkiego tow. JÓŹWIĄK

W związku z częstymi w ostatnim czasie krytycznymi głosami o Zambrowie na łamach prasy i przez radio, przeprowadziliśmy wywiad z wiceministrem Przemysłu Lekkiego, tow. Alojzym Józwiakiem.

Poniżej drukujemy pytania zadane przez naszego pracownika wiceministrowi oraz odpowiedzi tow. Józwiaka.

PYTANIE: Jakiej sytuacji w Zambrowie? Co zostało, a co zostanie zrobione, aby polepszyć byt robotniczy kombinatu? Chodzi mi przede wszystkim o warunki pracy, postęp techniczny i szkolenie zawodowe.

ODPOWIEDZ: Jeśli idzie o zarobki to w Zambrowie od trzypaści do maszyn obraczkowych kształtują się one proporcjonalnie tak, jak w zakładach o tradycyjnych przedziałach. Natomiast na maszynach obraczkowych zarobki są niższe, niż gdzie indziej. Z czego to wynika? Z tego, że klimatyzacyjne urządzenia nie zostały oddane do użytku w terminie. (Klimatyzacja ma specjalne znaczenie — jeśli jest właściwa, zmniejsza zrywność, a tym samym zwiększa wydajność pracy przadek).

W październiku ubiegłego roku zakłady zostały zobowiązane do ulepszenia klimatyzacji. Od października ub. roku do 15 lutego br. przebywał w Zambrowie specjalista z Związku Radzieckiego, który regulował klimatyzację. Od 15 lutego br. klimatyzacja jest właściwa. Zarobki robotnicze stale wzrastają.

Istniejąca co prawda jeszcze pewna wady w maszynach obraczkowych. Są to wady w synchronizacji, np. usterek docisków, niewłaściwa grubość wałków i że obciążenie. Od października ub. roku kierownictwo kombinatu przeprowadziło próby nad usunięciem tych usterek. Znalezione wady, przystąpiono do ich eliminacji i

trzeba przypaść, że do dnia dzisiejszego są już częściowo przerobione prawie wszystkie maszyny.

Istnieje gwarancja, że po całkowitym usunięciu tych wad jeszcze bardziej zmniejszy się zrywność i jeszcze bardziej wzrosną zarobki.

Nie należy jednak zapominać, że ogromny wpływ na kształtowanie się zarobków ma przestrzeganie przez przadek zasad socjalistycznej dyscypliny pracy, a z tym, jak wiemy, nie jest w Zambrowie dobrze.

Urządzenia klimatyzacyjne w dziale maszyn obraczkowych działają bez zarzutu, natomiast na oddziałach trzypaści i przygotowywacym wędlin harmonogram klimatyzacji uruchomił się w terminie do końca lipca br.

Jeśli idzie o postęp techniczny to trzeba przypaść, że stanowisko kierownika sekcji wyznaczało pracowników było obciążone niewłaściwie. Zobowiązaliśmy kierownictwo kombinatu do administracyjnego uporządkowania tych spraw na bieżąco w terminie do końca maja br.

Chcę przyspieszyć zdobywanie przez przadek wyższych kwalifikacji, zobowiązaliśmy Centralny Zarząd Przemysłu Lekkiego do podjęcia do okazania kombinatu w administracyjnej pomocy w dziedzinie kształcenia zawodowego. Centralny Zarząd przyspieszy dokładne programy szkolenia zawodowego, gdyż prowadzone dotychczas kursy nie wystarczały.

Pytanie: Jaki jest stosunek Towarzysza Ministra do

ciach, jakie daje kukurydza, a w rezultacie — w spódlizniach niemal z trudem i jakby „z łaski” wydzielane są skąpe pola na jej uprawę.

Po co? — Niestety, często po prostu „na odcepcenie”, często tylko dlatego, że „powiat kazał”, a często też i dlatego, że roślina „okrzyżczana”, „modna”, a więc żeby mieć „czyste sumienie”, trzeba cośkolwiek zaplanować...

I tak, pod okiem, zdawałoby się, aktywnej i pracowniej służby rolnej w powiecie hajnowskim, spódlizni zamiast zabrać się energicznie do uprawy kukurydzy, tak jakby „kokiety” ją tylko dlatego, że „modna”...

Dlatego? — Bo nie są jeszcze głęboko przekonani, że np. karmienie kukurydzą trzody umożliwi im utuczenie 2-3 bekonów więcej w ciągu roku, albo że w województwie, w którym uzyskuje się 150-200 g zielonej masy z jednego hektara kukurydzy, będą siali po kilka arów, najwyżej hektar. Ziarna jeszcze nie mają, ale nie martwią się tym specjalnie.

W GS stoją worki z kukurydzą „amerykańską” i „węgierską”. W zeszłym roku z POM przywieźli nam ziarno, to teraz chyba nie zapomną... — podobne wypowiedzi słyszeliśmy w kilku spódlizniach.

Wreszcie niepokojące jest ta niefrasobliwość, z jaką w większych hajnowskich spódlizniach mówi się o pilnej i ważnej sprawie, o tegorocznym siewie kukurydzy. Okazuje się, że dostarczenie ziarna do sklepów GS — to jeszcze naprawdę nie wszystko, aby w hajnowskim powiecie za parę miesięcy szumiały bujne tony dorodnej kukurydzy... Zgadza się z tym chyba towarzysze ze służby rolnej?

— Po co, u licha, tyle się mówi i przekonuje o korzyściach z uprawy kukurydzy, a po chwili — zastanawiają:

— No cóż, kukurydza na naszym polu nie zdążyła całkowicie dojrzeć — mówią spódlizniacy z Górnego. — Trzeba było ją sprzątnąć, do-

— Może jeszcze zdecydować się na siew kilku arów końskiego zębu — dodaje przewodniczący GKS na posiedzeniu. — W GS ziarna kukurydzy jest pod dostatkiem, to „nie ma strachu”, zdajmy się jeszcze do siewów zaopatrzyć...

Spódlizniacy z Górnego chętniej, jak najszybciej rozszerzyć hodowlę, ale o roślina, która w największym stopniu pomagałaby im w realizacji tego zamiaru, mówią bez głębszego przekonania, jakoś powściągliwie i jakby z obawą, że faktycznie brak siewekarni może stać główną przyczyną niepowodzenia w uprawie cennej rośliny...

Czy dlatego, że modne?

Cyfrę mówiącą o obszarze, jaki w tym roku będzie przeznaczony na uprawę kukurydzy w spódlizniach pow. hajnowskiego, wprost zaskakują, a po chwili — zastanawiają:

— Po co, u licha, tyle się mówi i przekonuje o korzyściach z uprawy kukurydzy, a po chwili — zastanawiają:

— No cóż, kukurydza na naszym polu nie zdążyła całkowicie dojrzeć — mówią spódlizniacy z Górnego. — Trzeba było ją sprzątnąć, do-

— Może jeszcze zdecydować się na siew kilku arów końskiego zębu — dodaje przewodniczący GKS na posiedzeniu. — W GS ziarna kukurydzy jest pod dostatkiem, to „nie ma strachu”, zdajmy się jeszcze do siewów zaopatrzyć...

Spódlizniacy z Górnego chętniej, jak najszybciej rozszerzyć hodowlę, ale o roślina, która w największym stopniu pomagałaby im w realizacji tego zamiaru, mówią bez głębszego przekonania, jakoś powściągliwie i jakby z obawą, że faktycznie brak siewekarni może stać główną przyczyną niepowodzenia w uprawie cennej rośliny...

Czy dlatego, że modne?

obciążające obecnie system wynagradzania za pracę, a ściślej, do utrzymania za jedną nieobecność premii i progresji?

ODPOWIEDZ: W pierwszych okresach, wprowadzając ten system wynagrodzenia za pracę uważaliśmy, że stosowanie tych wymogów przyczyni się do polepszenia dyscypliny pracy oraz zwiększenia wydajności pracy.

Za progresję płaćmy o 100 proc. więcej. Np. jeśli robotnik miał zrobić 100 kg, a zrobił 120, to miał zapłać o 20% więcej. Chodziło o to, aby nie godzić nadliczbowym, ale rzetelną pracą w 8 godzinach zrobić jak najwięcej.

Przewidywalny wówczas taki wypadek usprawiedliwionej nieobecności, która nie wpływa na utratę premii i progresji, jak śmierć kogoś z rodziny, ślub itp.

Uważamy, że obecnie istnieje możliwość poddania tej zasady do krytycznej oceny. Jedno jest niewątpliwie — w chwili jej wprowadzania w życie była ona słuszną i uzasadnioną.

Obecnie, kiedy nie mamy już zjawiska nagminnego łamania dyscypliny pracy, kiedy nastąpiła stabilizacja kadr we włóknie, istnieją warunki do podjęcia dyskusji skierowanej na rewizję tego systemu płac.

Pytanie: Korzystając z okazji chciałem zapytać, jak Towarzysze Minister zapatrzy się na sprawę wynagrodzenia czyszczyń w Zakładach Przemysłu Włókiennego im. E. Platera w Wasilkowie, którzy za zastępstwo otrzymują tylko 15 procent wynagrodzenia zastępowanego?

ODPOWIEDZ: Przypuszczam, że pierwszy raz od was słyszę o tak krzywdzącym wy-

kładzie. Najlepiej ilustruje to taki przykład. Przysłał niedawno do Ministerstwa przedstawiciel wytwórni w Dzierżonowie ze skargą, że Zambrow nie bierze krosien a oni mają ich gdzie trzymać. Polecił wysłać do Zambrowa 200 krosien. Okazuje się, że Zambrow je przysłał i nam gdzie przechowywać. Co to znaczy? Oznacza to, że zbyt wiele jeszcze jest w Zambrowie karygodnego marnotrawstwa pieniężnego.

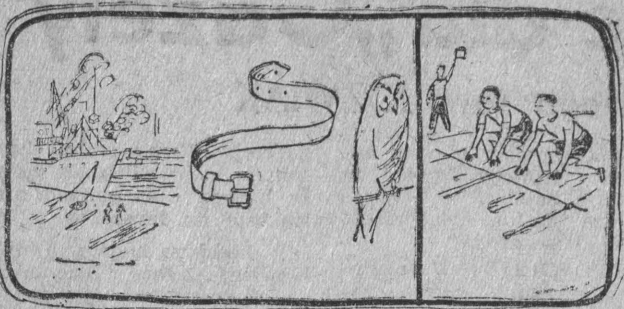
Pytanie: W jaki sposób Towarzysze Minister rozważają sprawę zatrudnienia mężczyzn w Zambrowie?

ODPOWIEDZ: Bezprzecznie sprawa zatrudnienia w Zambrowie mężczyzn jest bardzo ważna i wymaga ona pilnego załatwienia. W związku z tym postanowiliśmy taktnie kombinatu obsadzić mężczyznami. Według naszego rozważania w Zambrowie jest około 120 chłopów nadających się do przeszkolenia na tkaczy. Tak więc, chcemy, aby w tkalni pracowali tylko mężczyźni i to miejscowi z Zambrowa. Kobiety w tkalni będzie pracować tylko 17.

Liczmy się z tym, że chłopcy ci za rok, dwa odejdą do wojska, w związku z czym przewidujemy przeszkolenie drugiej grupy, młodszych o dwa, trzy lata. Najważniejsze jest,

Rozrywki umysłowe (96)

Zgadywanka radiowa



Z wyrazów, objaśniających znaczenie rysunków, należy wykreślić wszystkie litery wchodzące w skład „klucza”, którym jest słowo zilustrowane z prawej strony ryciny.

Litery pozostałe, czytane razem, utworzą nazwisko sławnego uczonego, wynalazcy radia.

Szarada

Spójrzcie w górę, wyżej, wyżej,
Chłopcy i dziewczynki!
Lecą pierwsze - dwa - trzy - czwarte,
Dwa - czwór - trzy - jednaki.

Termin nadsyłania rozwiązań: — 10 dni

Rozwiązanie zadań z nr 94

1. Słowacki, 2. Morze Marmara. Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania rozrywkowego wysłali:
1. Jadwiga Witkowska, Wólka Zamkowa, p-ta Drohiczyńska, pow. Siemiatyże.
2. Zofia Sowulewska, Suwałki, Reja 13.
3. Romana Zalewska, Białystok, Kresowa 10.
4. Ignacy Giedroń, Suwałki, E. Piater 59.
5. Michał Szyszko, Białystok, Zdrojowa 2.
6. Aleksander Sieniewicz, Suwałki, Kolejowa 42.

* Kronika białostocka *

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Emilia Galotti” — sobota i niedziela godz. 19.
Scena kameralna Teatru w sali Klubu TPP-R: nieczynna.

KINA

„Pokój” — „Cien” — sobota godz. 13, 15, 17, 19 i 21, niedziela — godz. 15, 17, 19 i 21.
„Polana” — sobota i niedziela: „Matczyno w mroku” — godz. 18.
„Syrena” — „Anioł w górach” — sobota godz. 20, niedziela godz. 16, 18 i 20.

PORANKI

„Pokój” — niedziela — godz. 10, 11, 13 i 15 „Stara forteca”.
„Syrena” — niedziela — godz. 11 i 13 „Dumna królewna”.

KLUBY

Klub TPP-R ul. 1 Maja — nieczynny.
Klub MPiK, ul. 1 Maja: czynny w dni powszednie oraz w niedzielę i święta od godz. 10.00 do 22.00.

Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od godz. 10.00 do 18.00, a w niedzielę i święta od 9.00 do 15.00.

Wojewódzki Dom Kultury ul. Kilińskiego 8 — sobota godz. 17 zajęcie sekcji filmowej. Sobota i niedziela godz. 18 film pt. „Sługa dwóch panów”.

Ośrodek Dziełceły WDK ul. Iechoka Malmieda — sobota — godz. 14-16 zespół czytelników, 16-18 kółko filatelistów, 16.30-19.00 zespół pieśni i tańca, 15-17 kółko modelarskie i lotnicze, 16-19 zespół redakcyjny gazetki ściennej, 16-19 gry stołowe i 16-19 czytelnia.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska, ul. Orzeszkowej 15, czynna w dni powszednie z wyjątkiem wtorków w godzinach od 10 do 19. Wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci — ul. Mickiewicza 4, czynna w dni powszednie z wyjątkiem wtorków od godz. 9 do 19.

W KILKU WIERSZACH

W sobotę, 5 bm., Zarząd Miejski ZMP w Białymstoku organizuje w świetlicy Zarządu Miejskiego ZMP przy ul. Stalina 12 o godz. 16 spotkanie z wiceprzewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Michałem Niewiedziem. Spotkanie połączone będzie z dyskusją na temat „Jak polepszyć pracę ZMP-owskiej organizacji w świetle dyskusji na łamach prasy młodzieżowej i krajowej narady aktywu ZMP”.

Zarząd Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację zawiadamia wszystkich członków, zamieszkałych w Białymstoku i powiecie białostockim, iż 6 maja br. w sali WZSP przy ul. Stalina 4/6 (III piętro) odbędzie się o godz. 10 zebranie sprawozdawczo-wyborcze.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Robotników niewykwalifikowanych do robót drogowych na terenie miasta Białostoku zatrudni od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Białymstoku, ul. Cieszyńska 2. Zarobek według stawek akordowych od 700 do 1.100 zł miesięcznie. Zgłoszenia osobiste w dziale kadr.

Murarzy, tynkarzy, zdunów oraz niewykwalifikowanych robotników do pracy w budownictwie zatrudni od zaraz Wojewódzkie Zjednoczenie Budownictwa Wiejskiego w Białymstoku, Zarząd Budowlany w Olecku. Praca akordowa, wynagrodzenie według katekologów. Płatny zwrot kosztów podróży do miejsca zamieszkania. Stawne, strażnice. Posiadamy hotel robotniczy i stołówkę. Zgłaszanie w Zarządzie Budownictwa Wiejskiego w Olecku, ul. Stalingradzka 22.

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: KSW „Prasa”. Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: 33-36. Redaktor naczelny 34-14, sekretarz redakcji 23-22, redakcja nocna 23-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji i sportowy 36-33, dział terenowy 36-16. Konto w NBP dla informacji i sportu 36-33, Białostockie Zakłady Graficzne, T-75134 w Białymstoku nr 102-6-22.

Już dziś czynne kino „Syrena“

Specjalny dodatek

kroniki filmowej

z IX Wyścigu Pokoju

„Syrena” — tak nazwane zostało nowe kino, które mieści się w lokalu po sądach przy ul. Manifestu Lipcowego. Okręgowy Zarząd Kina miał niewiele czasu, aby lokal odpowiednio przygotować do wyświetlania filmów, toteż jeszcze przez kilka miesięcy trwać tam będą niewielkie poprawki, ale filmy wyświetlane będą w miarę możliwości normalnie.

Miłośnicy kolarstwa ucieszą się niewątpliwie na wiadomość, że już dziś białostockie kino wyświetlać będą specjalne wydanie Polskiej Kroniki Filmowej z IX Wyścigu Pokoju. (Hr)

Kronika partyjna

We wtorek, 8 maja, o godz. 16, w sali Wojewódzkiego Domu Kultury przy ul. Kilińskiego 8 odbędzie się odczyt lektora KC PZPR na temat: „KPP, bohaterska partia proletariatu polskiego”.

*

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku zawiadamia uczestników grup samokształcenia wszystkich form, że w poniedziałek 7 maja w WOSP odbędzie się seminarium grup towarzyszy: Brzozowskiego i Taftkiewicza o godz. 15, towarzyszy: Mazurka, Kuca i Gości o godz. 16 oraz towarzyszy Fornalika i Trybalskiego o godz. 17. Tematem seminarium będą zagadnienia XX Zjazdu.



SKUTKI NIEOSTROŻNEJ ZABAWY SĄ CZĘSTO TRAGICZNE

7-letni Zygmunt Giełżyn zamieszkały przy ul. Krzywiej 10 uderzony piłką w głowę spadł z ławki i stracił przytomność. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził porażenie połowiczne prawostronne i podejrzenie wylewu krwawego do mózgu. O-

fiarę nieostrożnej zabawy przewieziono do kliniki neurologicznej.

ROWEREM TEŻ TRZEBA JEZDZIĆ OSTROŻNIE

W pobliżu kombinatu bawelnianego w Pastach jadąc na rowerze upadł i bardzo silnie potłukł się Stanisław Wedolowicz ze wsi Zawady. Karetka pogotowia przewiozła go na zdjęcie rentgenologiczne.

PIŁOCI SAMOLOTU SANITARNEGO NIE PRÓŻNUJĄ

Samolot sanitarny przywiózł z Suwałk do Białostoku dwie osoby: 13-letniego Piotra Anuszkiewicza, którego ze względu na uraz oka przywieziono do kliniki okulistycznej i Jana Adamowicza. Przywieziono go na dalsze leczenie do kliniki laryngologicznej.



WIZYTA radzieckich mężów stanu w Anglii była dobrym początkiem wiosennego sezonu politycznego.

„Nasze rokowania z rządem angielskim raz jeszcze dowiodły, że pokojowa polityka Związku Radzieckiego daje dobre wyniki — stwierdził na lotnisku moskiewskim Bułganin. — Rozjaśnia się horyzont międzynarodowy, stopniowo rozprasa się niepokój o jutro, rosną i wzmacniają się siły pokoju”. Najlepiej bodaj można zaobserwować wyniki pokojowej ofensywy radzieckiej dyplomacji w tonie bloku atlantyckiego.

Co na to NATO?...

Paryska sesja Rady NATO rozpoczęła się pod znakiem osłabienia organizacji i pod znakiem rozbieżności między członkami paktu. Znamienne pod tym względem jest ocena francuskim dziennikiem „Libération”. Dziennik zwraca uwagę na konflikt Grecji, Turcji i Wielkiej Brytanii z powodu Cypru, co spowodowało rozkład bałkańskiego i blisko-wschodniego odgałęzienia organizacji atlantyckiej; podnosi znaczenie polityki dobrego sąsiedztwa z krajami socjalizmu, polityki neutralności krajów skandynawskich; mówi o trudnościach nasuwających się przy tworzeniu armii zachodnio-niemieckiej z powodu oporu społeczeństwa NRF. Słowem, „Libération” dowodzi, że nikt już nie wierzy w NATO.

W czym tkwi główna przyczyna kryzysu tego klasycznego instrumentu „zimnej wojny”? Szereg dzienników zachodnich podkreśla, że nie istnieje żadne niebezpieczeństwo agresji radzieckiej. Ta rzekoma groźba powołana do życia przez atlantyckich polityków dla realizacji planów wojennych, stała się dziś tylko legendą. Mogła istnieć w atmosferze „zimnej wojny”. Nie ma jednak dla niej miejsca w warunkach odrzucenia międzynarodowego. Stąd rodzące się wśród członków paktu pytania, jakim celem ma służyć NATO i żądanie, by organizacja atlantycka służyła innym zadaniom, nie tylko militarnym.

Położenie nacisku na stronę ekonomiczną paktu atlantyckiego przez jego członków jest pośrednim przyznaniem się do bankructwa dotychczasowej polityki, polityki zbrojeń i przygotowań wojennych oraz uznaniem konieczności przystosowania się do nowej sytuacji, wymagającej położenia nacisku na pokojowe a nie zbrojne współistnienie.

Dalej jesteśmy od przeceniania możliwości rewizji roli paktu atlantyckiego na paryskiej sesji Rady NATO. Bankructwo polityki atlantyckiej nie oznacza bowiem zaniechania prób jej dalszej realizacji ze strony kół związanych z polityką „zimnej wojny”. Tendencje te istnieją nadal wśród niektórych polityków waszyngtońskich. Dulles wprowadził przyznaje, że „panuje ogólne przekonanie, iż wspólnota atlantycka powinna stać się czymś więcej, aniżeli sojuszem wojskowym”, ale z drugiej strony stwierdza on, że „utrzymanie potęgi wojskowej (innymi słowy wyścig zbrojeń — przyp. red.) ma jeszcze ciągle zasadnicze znaczenie”.

...Bonn...

Czy jednak politycy w rodzaju Dullesa będą mogli nie liczyć się z nową sytuacją w świecie? „Realnym czynnikiem jest fakt — pisze komentator AFP, Allary — że kurs nadany polityce radzieckiej przez Bułganina i Chruszczowa zmienił sytuację międzynarodową”. Zmiana ta nie została jeszcze otwarcie uznana. Ludzie w rodzaju kanclerza Adenauera mówią nadal: „Z naszej strony nie nie mamy do zmieniania”. W rzeczywistości jednak wszyscy do takiego stopnia uznają, że nastąpiły zmiany, iż zgodnie widzą konieczność przekształcenia NATO. Jest to co najmniej przyznaniem, że niebezpieczeństwo wojny usunęło się na plan dalszy.

Kanclerz Adenauer istotnie usiłuje nadal mówić, że z jego stro-

Konferencja Rady NATO

w Paryżu

●● Ciąg dalszy ze str. 1

działności paktu na dziedzinie niemilitarnej i objęcie tej działalnością również tych krajów, które znajdują się pod wpływami komunistycznymi”.

Piątkowe posiedzenie przedpołudniowe w pałacu Chaillot trwało blisko 3 godziny. Jak podaje paryski korespondent agencji UP, na posiedzeniu tym sekretarz stanu USA Dulles usiłował przekonać 14 pozostałych ministrów spraw zagranicznych, że „pakt atlantycki powinien wzmocnić swe wysiłki, aby stawić czoła radzieckiej kampanii uśmiechów”. Dulles twierdził także, że kampania ta jest „jedynie zmianą taktyki ZSRR, a nie zasadniczych celów politycznych”.

Omawiając przebieg przedpołudniowego posiedzenia, agencja France Presse twierdzi, że „ministrowie spraw zagranicznych, którzy zabierali głos na tym posiedzeniu, uznali, że ostatnie zmiany w polityce radzieckiej nie są żadnym manewrem, lecz świadectwem przeobrażeń, które zaszły w Związku Radzieckim”. Agencja podkreśla, iż po raz pierwszy w historii paktu atlantyckiego Rada NATO w ten sposób oceniła politykę radziecką.

ny „nie ma nic do zmieniania”. Kiedy inni zachodnio-europejscy członkowie NATO mówią zgodnie o zmniejszeniu niebezpieczeństwa wojny i konieczności „zmodyfikowania” paktu, szef rządu brytyjskiego i CDU oświadcza na zjeździe swojej partii jeszcze raz, że stoi na gruncie „polityki integracji europejskiej i paktu atlantyckiego” i zamierza nadal uprawiać politykę „z pozycji siły”. Nic dziwnego, że obradująca pod przewodnictwem kanclerza frakcji parlamentarna CDU zatwierdziła wystawienie półmilionowej armii zachodnio-niemieckiej i uchwalila powszechną rekrutację.

Jednakże odbyty ostatnio zjazd CDU był nie tylko dowodem kurezowego trzymania się Adenauera starych szlaków, ale i przykładem sprzeczności w tonie chadeckiej, wywołanych polityką zagraniczną kanclerza. Oto znany ekonomista, prof. Friedensburg, jeden z twórców CDU, domagał się nowej polityki NRF wobec Związku Radzieckiego. Ernst Lemmer, przewodniczący CDU w zachodnim Berlinie, wypowiedział się za podjęciem rozmów również z innymi krajami wschodnio-niemieckimi i oświadczył, że nie należy łączyć problemu Odry i Nysy ze sprawą zjednoczenia Niemiec. Idee nawiązania bliższych kontaktów ze Wschodem reprezentował również głos należącego do kierownictwa CDU Diehla i innych dyskutantów.

Opinie te nie znalazły odbicia w rezolucji komisji zagranicznej zjazdu partii chadeckiej. Niemniej jednak są dowodem, że w partii kanclerza znalazł się politycy zdolni do trzeźwiejszej oceny sytuacji, do przeciwstawienia się despotycznemu rządowi Adenauera. Głosy tych polityków — to również częściowe odbicie poglądów społeczeństwa zachodnio-niemieckiego na sprawę kontaktów z krajami wschodnio-europejskimi i sprawę granicy na Odrze i Nysie.

Interesujące pod tym względem było wystąpienie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, von Brentano, podczas jego wizyty w Londynie. Uznał on rozszerzenia Niemiec do ziem położonych na wschód od Odry i Nysy za problematyczne. Brentano złożył wprowadzenie potem dodatkowe oświadczenie, że nie same te rozszerzenia są problematyczne, ale realizacja tych rozszerzeń. Przy czym on, Brentano, uważa nadal sprawę granic za otwartą, ale nie myśli o zmianie ich przemocą. Pozostaje jednak faktem, że podobne lawirowanie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych świadczy o tym, że w nowej sytuacji, pod naciskiem opinii, staje się konieczna pewna rewizja dotychczasowej polityki odwetu.

...Paryż, Rzym i „Monde“

Wprowadził zjazd CDU poparł kanclerza i nie należy spodziewać się jakichś zasadniczych zmian w linii politycznej rządu brytyjskiego, jednak czy Bonn może być całkowicie obojętny wobec faktu, że np. w Paryżu i Rzymie idea pokojowego współistnienia zyskuje coraz więcej zwolenników?

We Francji bawił ostatnio prezydent Włoch, Gronchi, i minister spraw zagranicznych, Martino. Komunikat ogłoszony po rozmowach przywódców Francji i Włoch stwierdza, że oba kraje podejmą wspólne wysiłki w celu rozszerzenia działalności NATO. W komunikacie podkreśla się też konieczność zwiększenia zaufania i nawiązania aktywniejszych stosunków między Wschodem i Zachodem. A więc mamy nowy dowód ze strony dwóch państw zachodnich — Francji i Włoch, że popierają dialog między Wschodem i Zachodem i pragną jego rozszerzenia.

Dialog ten zaczyna się rozwijać nie tylko na płaszczyźnie kontaktów państwowych. Moskwę odwiedził przedstawiciel Francuskiej Partii Socjalistycznej — SFIO. Komentując wizytę socjalistów francuskich w ZSRR, paryski „Monde” pisze, że „jest to pierwszy wypadek nawiązania oficjalnego kontaktu między dwiema międzynarodówkami...”

Nawiązując do wizyty przywódców radzieckich w Wielkiej Brytanii, rozmów w sprawie rozbrojenia i sprzeczności w tonie koalicji atlantyckiej, paryski „Monde” stwierdza na zakończenie: „Krótko mówiąc, Rosjanie uważają, że sytuacja uległa radykalnej zmianie; niebezpieczeństwo wojny zostało usunięte, a zapewnione jest pokojowe współistnienie. Trzeba więc przejść obecnie do następnego etapu pokojowego współzawodnictwa”. Dedykując te słowa pewnym politykom zachodnim, możemy tylko dodać — istotnie, trzeba

Stowarzyszenie

duńsko-polskie

utworzono

w Kopenhadze

KOPENHAGA. — W czwartek 3 bm. odbyło się w Kopenhadze posiedzenie organizacyjne stowarzyszenia duńsko-polskiego.

W zebraniu wzięło udział około 200 osób. Przewodniczył wybitny pisarz duński Mogens Linck. Na zebraniu podkreślono, że coraz bardziej zacieśniające się między Polską a Danią stosunki gospodarcze i kulturalne sprzyjają powstaniu takiej organizacji społecznej, która propagowałaby na terenie Danii osiągnięcia Polski Ludowej, przyczyniałyby się do zbliżenia między obu narodami.

„Latarnia morska”

dla samolotów

na nowojorskim drapaczu chmur

NOWY JORK. — Na najwyższym budynku Nowego Jorku, a równocześnie najwyższym budynku na świecie „Empire State Building” zainstalowano cztery duże reflektory. Zapalili się one po raz pierwszy w godzinach wieczornych 3 bm. Światło tych reflektorów widoczne jest z odległości 500 km. Wykorzystane ono będzie w nawigacji lotniczej.